Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 262. — ROK XL.

PIĄTEK
29 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Sensacje genewskie

Właściwe obrady wrześniowej sesji zgromadzenia Ligi Narodów jeszcze się nie rozpoczęły, a już wydarzyło się w Genewie szereg faktów, które śmiało można zaliczyć do t. zw. sensacyj politycznych. Zajmiemy się niemi kolejno, bo one lepiej i dokładniej ilustrują nastroje genewskie od plenarnych posiedzeń Ligi Narodów.

Trzeba zacząć od tego, co może zainteresować przedewszystkiem opinję polską: od wystąpień na terenie genewskim ministra spraw zagranicznych, płk. Becka. Zaledwie przybył do Genewy, odbył rozmowę z tamtejszym korespondentem sowieckiej agencji telegraficznej i złożył mu następujące oświadczenie: „Trudności obecnej chwili potwierdzają w coraz to większym stopniu moje głębokie przeświadczenie, że właśnie pozytywny rozwój stosunków polsko-sowieckich jest jedną z podstawowych gwarancyj utrzymania pokoju“.

Nie wiele w tem oświadczeniu jest nowej i oryginalnej myśli, której zresztą nikt nie oczekiwał. Sensacja, specjalna sensacja genewska, polega na czem innem; na ukazaniu się tego oświadczenia bezpośrednio po przybyciu do Genewy ministra Becka.

Po tej sensacji nastąpiła zaraz druga: śniadanie ministra Becka z delegatami Niemiec, ministrami Neurathem i Goebbelsem. Przedewszystkiem trudno było narazie ustalić, z czyjej inicjatywy doszło do skutku to spotkanie. Pat doniósł, że inicjatywa wyszła ze strony niemieckiej, inni natomiast korespondenci nadesłali swym pismom informacje, z którychby można sądzić, że było inaczej. Zdaje się jednak, że tym razem ma rację Pat; bo i prasa niemiecka potwierdza jego wersję. Przyjmijmy ją zatem bez dalszej dyskusji, poświęcając więcej uwagi tym sprawom, które były ewentualnie przedmiotem narad polsko-niemieckich w Genewie.

Pod tym względem panuje duża dowolność w... przypuszczeniach. Mówi się i o stosunkach handlowych między Polską i Niemcami, i o bojkocie towarów niemieckich przez żydów polskich, i o zamierzonej przez Niemcy budowie fortyfikacji na granicy polskiej. Prasa niemiecka stwierdza, że odbyła się wymiana zdań na temat wszystkich aktualnych polsko-niemieckich kwestyj politycznych, ale szczegółów tych narad nie podaje. I my tego uczynić nie możemy, gdyż ich również nie znamy. Ujawnią się one dopiero później i to, jak zwykle, za pośrednictwem prasy zagranicznej.

Ale sensacja pozostaje sensacją. Nie trzeba zapominać, że izolacja delegacji niemieckiej w Genewie jest niemal zupełna. Tak czy owak, musiało wszystkich uderzać, że pierwsze wystąpienie oficjalnych przedstawicieli rządu narodowych socjalistów na terenie międzynarodowym zwróciło się w stronę Polski, nie można się więc dziwić, że na tem tle szerzą się najrozmaitsze domysły i komentarze, od których, oczywiście jest wolny wydany przez ministra Becka obiad na cześć francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Sensacją jest dalej samo ukazanie się delegatów Niemiec na sali obrad zgromadzenia Ligi Narodów, zwłaszcza ministra Goebbelsa. Delegatom niemieckim towarzyszyła grupa hitlerowców, a wszyscy razem znajdują się pod troskliwą opieką policji genewskiej, obawiającej się wrogiej dla Niemców demonstracji. Narazie do niej nie doszło i, być może, że nie dojdzie także w przyszłości, ale obawy takie istnieją i powodują różne zarządzenia ze strony władz szwajcarskich.

Jeżeli delegację niemiecką otacza atmosfera niemiłego chłodu i podejrzliwości, to zupełnie inne uczucia towarzyszyły wystąpieniu na posiedzeniu Ligi przedstawiciela Austrji, kanclerza Dollfussa. Był on przedmiotem gorących owacyj. Wszystkie aluzje w jego przemówieniu, dotyczące kampanji antyaustrjackiej, prowadzonej przez Niemcy, oklaskiwano burzliwie i demonstracyjnie. Większość członków Ligi Narodów manifestowała swą przyjaźń dla Austrji, bo było to o wiele wygodniejsze od ujawnienia niechęci w stosunku Niemiec. Ale, mimo to, sensacja była pierwszorzędna, wykraczająca nawet poza ramy zwykłych sensacyj genewskich.

O innych, które miały jeszcze miejsce w Genewie, nie wspominamy już, bo chcemy nieco poświęcić miejsca tym, które są oczekiwane. Wszyscy zdają sobie sprawę, że dojdzie do nich, gdy na porządku dziennym znajdzie się kwestja rozbrojenia, co do której nie nastąpiło jeszcze uzgodnienie poglądów między Francją, Anglją i Włochami. Porozumienie z Anglją nie wybiega podobno poza ogólne zasady kontroli zbrojeń, a Włosi zamierzają w dalszym ciągu obstawać przy zrównaniu Niemiec w zakresie zbrojeń z innemi państwami. W tych warunkach wystąpienie Goebbelsa i wogóle cała ofensywa niemiecka w sprawie rozbrojenia musi być nielada sensacją, a nie jest również wykluczone, że będzie miało charakter bomby, która nie tylko rozsadzi konferencję rozbrojeniową, ale i zachwieje podstawami Ligi Narodów.

Trzeba więc było zaznajomić się chociaż pobieżnie z sensacjami genewskiemi, bo w nich odbijają się wszystkie najważniejsze wydarzenia w polityce międzynarodowej. Gdy się poznało jedne, to łatwiej będzie zrozumieć inne, których w najbliższym czasie należy oczekiwać.

A. D.

Komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego.

Warszawa 28. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się **konstytuujące posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego,** na którem dokonano wyboru **władz wykonawczych stronnictwa.** Prezesem wybrano posła **dra Wronę,** wiceprezesami senatora **Woźnickiego** i posła **dra Kiernika,** sekretarzem generalnym posła **Bagińskiego,** skarbnikiem posła **Araszkiewicza,** kierownikiem prasowym i redaktorem naczelnym **Macieja Rataja,** b. marsz. Sejmu.

SĘDZIA SOWIECKI ZBIEGŁ Z ROSJI.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Na terytorjum Polski w pobliżu wsi Zembinowo zatrzymano zbiegłego z Rosji sowieckiej b. sędziego sowieckiego, członka GPU Włodzimierza **Usuchowa,** który zbiegł z Rosji z pobudek politycznych.

Opóźnienie prac nad preliminarzem.

Warszawa 28. 9. (Telef. wł.). W ubiegłych latach preliminarz budżetowy był mniej więcej w połowie września ustalony i około 20-go przesyłany bywał do Rady Ministrów. W tym roku **nastąpiło pewne opóźnienie** z ustaleniem budżetu. Opóźnienie to wynikło z dwu przyczyn. Ustalenie wysokości budżetu na najbliższy rok budżetowy, zależne jest **od wyniku prac nad usprawnieniem administracji, które, jak już donoszono, pociągnie za sobą redukcję urzędników, a zatem i oszczędności.** Ponadto oczekuje się na wyniki rozpoczętej dziś **subskrypcji pożyczki narodowej, która pokryć ma niedobór budżetowy.** Ministerstwo Skarbu wezwało po raz drugi wszystkie ministerstwa, **aby jak najprędzej dostarczyły materjału budżetowego,** przypominając wydany poprzednio okólnik, dotyczący daleko idących oszczędności w celu urealnienia budżetu.

Kontrola rządu nad całym przem. amerykańskim.

SENSACYJNY PLAN GEN. JOHNSONA.

Londyn. (PAT.). „Daily Herald“ donosi, że prezydent Roosevelt uda się na odpoczynek do swej letniej rezydencji, by tam rozważyć w spokoju **niezwykle sensacyjny plan, jaki przedstawił mu dyktator przemysłowy gen. Johnson.** Według tego planu przewidziana jest **rządowa kontrola wszystkich gałęzi przemysłu.** Kontrola dotyczyć będzie **zarówno samej produkcji, jak również i cen towarów.** Plan ten przewiduje **podział całej amerykańskiej produkcji przemysłowej na kilka odrębnych grup,** jak naprzykład **transportowa, komunikacyjna, przemysł górniczy, hutniczy, przemysł chemiczny** i t. d. Każda z grup podlegać będzie **kontroli specjalnego komisarza rządowego,** wszystkie zaś grupy podlegać będą kontroli najwyższej **komisarzowi przemysłowemu, wyłącznie uzależnionego od prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

ZACZYNA SIĘ BUDZIĆ ZWĄTPIENIE.

Waszyngton. (PAT.). Urząd odbudowy narodowej postanowił, że pierwszy kodeks pracy otrzyma moc obowiązującą nawet jeżeli nie będzie podpisany przez pracowników. W kołach przemysłowych i handlowych **przeważa raczej obecnie pesymizm co do skutecznej reformy gospodarczej prezydenta Roosevelta.**

W AMERYCE WCIĄŻ 11 MILJONÓW BEZROBOTNYCH.

Nowy Jork, 28 września. Przewodniczący amerykańskich związków zawodowych Green oświadczył, że mimo znacznego ubytku bezrobotnych **liczba ich w chwili obecnej wciąż jeszcze wynosi około 11 miljonów osób.**

ARESZT ZA WYBICIE SZYB.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Z powodu wybicia szyb w lokalach **„Prasy Polskiej“** oraz **IKC“,** gdzie w okna rzucono kamieniami, zawiniętemi w papiery o napisach antyżydowskich, **aresztowano Marjana Jaśmiana, ogrodnika, Sławomira Manowskiego, urzędnika prywatnego, Zygmunta Puchalskiego bez zawodu i Wiktora Pieślewskiego, krawca.** Inicjatorem akcji był **Aleksander Grabicki,** maturzysta. Wszystkich pięciu, **należących** do Młodzieży Wszechpolskie, **osadzono wskutek decyzji sędziego śledczego w areszcie.**

MAJOR DYREKTOREM DEPART. MORSKIEGO.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Dyrektor Departamentu Morskiego w Min. Przemysłu i Handlu p. **Feliks Hilchen** ustąpi z zajmowanego stanowiska od 1 października. Na jego miejsce mianowany ma być, jak już donoszono, major **Leonard Możdżeński,** który zajmował ostatnio kierownicze stanowisko w zakładach amunicyjnych „Pocisk“.

OSTRZEŻENIE O GROŻĄCEJ LICYTACJI.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Warszawie rozesłało **415 ostrzeżeń do właścicieli nieruchomości,** dłużników Towarzystwa, zalegających z opłatą rat i procentów.

PÓŁROCZNE KONTRAKTY NAUCZYCIELI.

Warszawa 28. 9. (Telef. wł.). Kuratorjum Warsz. Okr. Szkolnego otrzymało od Ministerstwa Oświaty **nowe instrukcje w sprawie zawierania umów z nauczycielami kontraktowymi.** Kontrakty podpisywane mają być nie na okres jednego roku szkolnego, jak to było dotąd praktykowane, lecz, o ile zachodzi potrzeba, **na okres jednego półrocza, lub nawet na czas krótszy.**

KONTROLA NAD BIURAMI PRÓŚB I PODAŃ.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Opracowywane obecnie przez Ministerstwo Spr. Wewn. przepisy wykonawcze do rozporządzenia **o biurach próśb i podań** wprowadzają nowe rygory dla ułatwienia **kontroli** nad tego rodzaju instytucjami Na biura podań nałożony będzie obowiązek umieszczania na wszelkich, sporządzanych przez nie odpisach i pismach **stempla, znaczącego miejscowość sporządzenia, nazwy biura, jego adresu** itd.

METALOWCY ŚLĄSCY BRONIĄ SIĘ PRZED OBNIŻKĄ PŁAC.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Minister Hubicki przyjął w obecności dyrektora depart. Kiotta delegację metalowców ze Śląska, która prosiła rząd o **interwencję wobec zamiaru przemysłowców obniżenia płac robotnikom metalowym o 15 proc.** W odpowiedzi na to p. minister oświadczył, że uznaje stanowisko robotników i przedsięweźmie kroki, by **nie dopuścić do zamierzonej obniżki płac.**

Katastrofa kolejowa w Gdańsku.

Gdańsk, 28 września. Na odcinku Gdańsk—Langfuhr wydarzyła się dziś rano **katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą także ofiary w ludziach.** Z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy **pociąg towarowy zdążający do Gdyni wpuszczony został na ślepy tor i wjechał w pełnym biegu na zaporę, wskutek czego wielka ilość wagonów została strzaskana. Jeden z wozów wtłoczony został na parowóz,** zaś szereg wagonów **spadło z nasypu na pobliski cmentarz.** Dotąd wydobyto z pod gruzów **jednego zabitego i 3 ciężko rannych.** Jak stwierdzono zabity został palacz **Kuberski.**

POCIĄG NAJECHAŁ NA ROBOTNIKÓW.

Gdańsk. (PAT.). Dziś o godz. 7.4 **pociąg osobowy,** jadący z **Pruszcz do Gdańska, najechał w pobliżu semafora na dwóch robotników kolejowych,** którzy pracowali na torze.

O czem piszą inni?..

„Czas przyszedł.. w mordę bić".

„Gazeta Warszawska" podaje wyjątki z wierszy, które rozdawano na zjeździe instruktorów sanacyjnej „Straży Przedniej" koło Kartuz. Jeden z tych wierszy — pisze „Gazeta Warszawska" — jest „paszkwilem" wymierzonym w Ojca św. Drugi odzwierciedla ideologję „Straży Przedniej". Ideologję tę wyraża m. in. następujący urywek wiersza:

„I przyjdzie krwawy świt czerwony
„I bluźnie na was struga krwi:
„Tłum rozszalały, rozwydrzony
„Dojrzeje wreszcie by was bić.
„Wyjdzie z nożami na ulicę,
„Z latarni zrobi szubienice".
„Nic nie pomogą wam kordony,
„Bomby: armaty; kulomioty;
„Nie przekupicie sumień złotem.
„Bo żołnierz także jest człowiekiem
„....Policjant też ma głodne dzieci
„....Nic nie pomogą wam kanony (?)
„Ani procesje z sakramentem
„....Czas nadszedł stare krzywdy mścić,
„Czas przyszedł walczyć, w mordę bić
„....Świat się niedługo rozpłomieni
„I bluźnie krwią i ogniem złotym".

Tak wygląda „państwowe wychowanie" sanacji... Nie sądzimy, by można było przejść do porządku dziennego nad temi rzeczami. **Od czego są i co robią „katolicy" w B. B.?**

Czy żydzi wejdą do B. B.?

„Nasz Przegląd" żydowski odpowiada na artykuł p. Łubieńskiego w „Czasie", który żydów wzywał do zlikwidowania odrębnej organizacji politycznej i do wejścia w B. B.

„Autor — pisze „Nasz Przegląd" o p. Łubieńskim — mylnie sądzi, że chodzi nam o samodzielność zasadniczą jako podkreślenie odrębności narodowej. Wspólna akcja polityczna nie wyklucza samodzielności kulturalno-narodowej. **Nie trzeba zresztą koniecznie należeć do jednej partji ogólno-polskiej.** Nie trzeba się „integralnie wcielić" bo mogą istnieć federacje, **bloki ideowe i wyborcze na wzór chociażby bloku mniejszościowego, głosującego na jedną listę".**

A zatem żydzi nie porzucą swej odrębności organizacyjnej, natomiast **gotowi są złączyć się podczas wyborów z B. B. i razem z B. B. zgłosić wspólną listę tak**, jak się poprzednio łączyli w blok mniejszości z Niemcami, Ukraińcami i Białorusinami... Piękną przyszłość dla państwa polskiego zapowiadają nam te plany żydowsko-sanacyjne.

Żydzi przeciw spoczynkowi niedzielnemu

Na kongresie chrześcijańskiego kupiectwa w Toruniu przyjęto szereg uchwał w sprawach zawodowych. M. in. także uchwałę za utrzymaniem spoczynku świątecznego. Powiedziano na kongresie, że ta uchwała dla chrześcijańskiego kupiectwa

„jest kategorycznym postulatem ze względu na wiekową tradycję, oraz ze względów natury społecznej".

„Wszystkie rezolucje kongresu toruńskiego — a jest ich kilkanaście — odpowiada na to „Nowy Dziennik" — są tego rodzaju, że kupiectwo żydowskie może się pod niemi bez żadnych zastrzeżeń podpisać. **Wyjątek stanowi jedyna rezolucja w sprawie spoczynku niedzielnego.** Jak dotąd, kwestja ta stanowi jedyną kość niezgody między kupiectwem chrześcijańskiem a żydowskiem. **Możeby się jednak przecież dało osiągnąć jakiś kompromis.** Chodzi wszak o jednolity front kupiectwa, któryby zcementował i wzmógł wysiłki o przywrócenie do dawnego znaczenia i potęgi stanu kupieckiego, tak dziś w Polsce poniewieranego".

Jesteśmy przekonani, że chrześcijańskie kupiectwo nie pójdzie w tej sprawie na żaden kompromis. Kompromis bowiem taki jest przeciwny katolickim zasadom, a nadto zwróciłby się przeciw interesom samego chrześcijańskiego kupiectwa w Polsce.

Konsekwencje procesu sanockiego

„Kurjer Poznański" pisze o konsekwencjach procesu sanockiego. M. in. donosi, że

„minister spraw wewnętrznych przeniósł w stan nieczynny starostę brzozowskiego Nazimka, na którego zachowanie się zeznania świadków w procesie sanockim rzuciły światło bardzo znamienne. Poza tem lwowska izba adwokacka ma zająć się sprawą **adwokata Kęckiego** z Brzozowa, **który, według zeznań świadków wiedział o przygotowaniach do występku, lecz im nie zapobiegł.** Sąd wojskowy bada już udział **kapitana Holika** w zbrodni brzozowskiej".

„Czy proces sanocki — pyta „Kurjer Poznański" — przyczyni się do przeczyszczenia atmosfery moralno-politycznej? Gdyby zdołał pohamować **bandytyzm polityczny**, znaczenie jego dla zdrowia naszego życia publicznego byłoby doniosłe".

„Są jeszcze sędziowie".

„Kurjer Lwowski" pisze:

„Stwierdzenie największej winy po stronie komisarza Drewińskiego i wymierzenie mu najwyższej kary kładzie kres upartym twierdzeniom pewnej części prasy, że zbrodnia brzozowska miała podkład osobisty. Werdykt ławy przysięgłych brzmi tu dobitnie, wyraźnie i stanowczo: Bolesław Drewiński jako komisarz policji w związku z urzędowaniem nakłaniał wielokrotnie Stefana Stankiewicza do ciężkiego uszkodzenia ciała Władysława Owoca. Każde słowo uderza tu jak kamień w polską rzeczywistość, każde jest ciężkiem oskarżeniem stosunków i atmosfery, w której to stało się możliwe, równocześnie jednak każde z nich głosi pocieszające i dumne dla każdego narodu, we wszystkich najodleglejszych nawet epokach historji: **Są jeszcze sędziowie...".**

Niemcy chcą ułagodzić Rosję.

Rząd niemiecki stara się, jak to przewidywaliśmy w numerze wczorajszym, zapobiec dalszemu pogarszaniu się stosunków z Rosją. Celem udobruchania Kremla rząd Hitlera zdobywa się na różne grzeczności i to z pośpiechem, który może wydać się śmiesznym.

W tym samym dniu, w którym korespondenci berlińscy w Moskwie zaczęli pakować swe walizy, niemiecki **Auswärtiges Amt wydał śniadanie na cześć ambasadora sowieckiego w Berlinie, Chinczuka.** Hitler nie wziął udziału w tem przyjęciu, gdyż zajmuje się tylko „wielkiemi" sprawami, nie przybył także ani Goering ani Frick ani żaden inny przywódca zaangażowany szczególnie w tępieniu komunizmu, ale przybył minister gospodarki dr. Schmidt i zastępca kierownika wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych, poseł Hey. Na przyjęciu tem z pewnością omawiano sposoby naprawienia psujących się stosunków.

Tegoż dnia **rozwiązano rosyjską organizację hitlerowską w Prusach Wschodnich.** Od pierwszych liter pełnej firmy organizację tę nazywano krótko „Rond". Wedle urzędowego komunikatu zarządzenie to podyktowane zostało względami bezpieczeństwa państwa niemieckiego, którego interesom szkodziły pogłoski rozsiewane przez „Rond". Jakie to były pogłoski, łatwo odgadnąć. Kierownicy „Rondu" mieli nadzieję, że po zgnieceniu komunizmu w Rzeszy przyjdzie czas na rozprawę z sowietami, że Hitler zorganizuje jakąś krucjatę przeciw bolszewizmowi. Plany takie w Niemczech istnieją, a wyrazicielem ich był Hugenberg, gdy na konferencji w Londynie składał memorjał o potrzebie terenów kolonizacyjnych dla Niemiec na wschodzie. Sam jednak Hitler nie jest fantastą i jeśli nawet marzy o oderwaniu Ukrainy od Rosji i podbiciu państw bałtyckich, to z pewnością odkłada sobie ten plan na daleką przyszłość. Narazie nie chce sobie psuć stosunków z Rosją i dlatego rosyjscy hitlerowcy, zbyt gadatliwi, zbyt głośno mówiący o swem braterstwie z niemieckim narodowym socjalizmem, muszą się pożegnać ze swym „Rondem".

Hugenbergowski **„Tag"** wskazuje, że koła sowieckie, które podejrzewały rząd niemiecki o utrzymywanie łączności z „Rondem", powinny zrozumieć znaczenie tego zakazu.

Ale może i to jeszcze nie wystarczy, by ułagodzić Rosję. Wymiana not między Litwinowem a reprezentantem Niemiec Twardowskym nie doprowadziła narazie do niczego.

Zapewne na przyszłość władze niemieckie nie będą wzbraniać dziennikarzom sowieckim wstępu na rozprawy sądowe. Komunikat biura Wolffa zaznaczał, iż nie wpuszczono korespondentów bolszewickich do Lipska dlatego, że nie można było od nich oczekiwać objektywnych sprawozdań z procesu. Ależ to jest rzecz zwykła, niemal normalna, że dzienniki umieszczają niestety artykuły tendencyjne, niezgodne z prawdą. Prasa bolszewicka jest z natury rzeczy tendencyjną, podobnie zresztą, jak i hitlerowska. Każdy rząd musi pogodzić się z tem, że ma do czynienia z korespondentami, krytykującymi go ze swego punktu widzenia, podkreślającymi pewne fakty a przemilczającymi inne. Jest przyjętem, że się ich wydala, gdy rzucają obelgi na naród i państwo, w którem goszczą. Ale usuwanie dziennikarzy zagranicznych w przewidywaniu (!), że nie będą objektywni, nie było dotąd w zwyczaju.

---o---

Solidarność Małej Ententy.

Wzrost apetytów rewizjonistycznych w Niemczech i Węgrzech spowodował, jak wiadomo, jeszcze ściślejszą konsolidację państw Małej Ententy. Prowadzą one obecnie politykę zupełnie jednolitą. Nie poprzestając na konferencjach państwa Małej Ententy, utworzyły t. zw. **„stałą radę"**, która ostatnio obradowała w Rumunji, w Sinaja. Sesja zakończyła się 27 września, poczem wszyscy trzej ministrowie spraw zagranicznych wyjechali do Genewy.

Wedle oficjalnego komunikatu stała rada Małej Ententy omawiała 4 główne sprawy.

W sprawie **organizacji Europy Środkowej** trzej ministrowie podkreślają ponownie **nienaruszalność traktatów** i wyrażają gotowość współpracy ekonomicznej z sąsiadami.

Co do **współpracy gospodarczej Małej Ententy**, to postanowiono, że przed grudniem b. r. **wszystkie trzy rządy mają przedstawić plan wzajemnych zakupów i sprzedaży swych produktów na rok 1934.** Wykonaniem powyższego postanowienia zajmie się **rada ekonomiczna** Małej Ententy, która zbierze się w początku listopada b. r.

W sprawie rozbrojenia M. Ententa stanęła na gruncie wprowadzenia **4-letniego okresu próbnego** i ogólnej, automatycznej kontroli zbrojeń, zastosowanej do **wszystkich** państw.

Trzej ministrowie wyrazili zadowolenie z powodu zawarcia paktu o nieagresji z ZSRR., przyczem król rumuński, obecny na posiedzeniu w dniu 27 września, **ratyfikował oba układy zawarte z Rosją w dniu 3 lipca b. r. przez sąsiadów Rosji i w dniu 4 lipca przez M. Ententę.** Stała rada M. Ententy ustali wreszcie procedurę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układów, zawartych z ZSRR.

Jak z tego komunikatu widać, Mała Ententa zespala się coraz bardziej. Dużym krokiem naprzód jest próba prowadzenia wspólnej polityki handlowej. Rada ekonomiczna z pewnością nie będzie dążyła do tego, by Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja prowadziły handel tylko za sobą i nie zmieni faktu, że np. handel Czechosłowacji z Niemcami jest i będzie większy niż z Jugosławją. Ale pewne zwiększenie wzajemnej wymiany handlowej jest możliwe i zapewne nastąpi.

Ważnem jest poprawa stosunków między Rosją a jedynym członkiem Małej Ententy, który z nią sąsiaduje, to jest z Rumunją. Po ratyfikacji paktu o nieagresji nastąpi chyba nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Spóźniona interpelacja.

Na wtorkowem posiedzeniu rady miejskiej, po wyczerpaniu porządku dziennego, pani Bobrowska zgłosiła do prezydenta miasta, dr. Kaplickiego, interpelację w sprawie zwinięcia katedr na Uniwersytecie Jagiellońskim, szczególniej zaś katedry sztuki, którą powinno przecież posiadać miasto, będące rezerwatem sztuki i mające wśród swoich obywateli tylu artystów i historyków sztuki. Interpelację tę, która kończyła się prośbą do prezydenta miasta, by wszczął ze swej strony akcję zmierzającą do cofnięcia względnie zmodyfikowania tego zarządzenia, cała rada poparła długotrwałemi oklaskami. Prezydent dr. Kaplicki obiecał interwenjować w tej sprawie, zaznaczając jednak zgóry, że napotka na wielkie trudności.

Podzielamy w zupełności pesymizm pana prezydenta miasta, tem więcej, że czynniki rządowe w Warszawie nie są przyzwyczajone do tego, aby obecna reprezentacja występowała przeciwko kulturalnemu zubożeniu Krakowa. Proces ten odbywa się już od dłuższego czasu, a nic nie uczyniono dotychczas, aby mu zapobiec. Wszystko, co zarządzi ten czy inny minister, a co bynajmniej nie jest z korzyścią dla naszego miasta, przyjmowane jest w milczeniu i w pokorze, bez najmniejszego protestu, bez jakiejkolwiek reakcji.

Interpelacja p. Bobrowskiej jest spóźniona, ma na celu zachowanie jedynie pozorów i z pewnością nie będzie miała żadnego praktycznego efektu.

Smutne to, ale prawdziwe. Poco się łudzić i kto właściwie ma się łudzić, jeżeli wszyscy doskonale wiedzą, że nad wytworzeniem dzisiejszego stanu rzeczy współpracowała także obecna reprezentacja miejska.

---o---

Jak Polskę traktują Włochy?

Sanacyjno-konserwatywny „Dziennik Poznański" przyniósł ostatnio alarmujący artykuł na **temat traktowania Polski przez Włochy...**

W związku z rocznicą odsieczy Wiednia tylko „Osservatore Romano" mocno i twardo wskazał na rolę koła Sobieskiego. Prasa faszystowska natomiast zupełnie ją zbojkotowała.

„My w Polsce — pisze „Dziennik Pozn." — zadużo miejsca poświęcamy Włochom, podczas gdy Włosi nie poświęcają nam nawet jednej setnej części tego. Od kilku np. miesięcy prasa włoska zamieszcza z Polski tylko kronikę kryminalną i to via Berlin. Możemy sobie wyobrazić, jak to wygląda. A jeżeli jakiś dziennikarz włoski zabłądzi do Polski — to później na łamach faszystowskich dzienników czytamy artykuły takie, jak: „Varsavia, donne e vino". (Patrz „Tribuna" rzymska z dnia 15 bm.). Każdy Włoch czytając go pomyśli sobie: Ładna ta stolica Nowej Polski. „Kobietki i wino". Innemi słowy Lupanar!... Gdy nasz bohaterski lotnik kapitan Skarżyński przeleciał Atlantyk, prasa faszystowska podała tę wiadomość w kronice telegraficznej w dwóch wierszach. U nas, gdy jakiś lotnik włoski dokona wyczynu sportowego, piszemy trzy dni.

Do Rzymu np. przyjeżdża Konowalec i prowadzi różne konszachty polityczne, a my siedzimy cicho. Siedzimy cicho, gdy osławiona Milena Rudnicka przyjeżdża tu z wywiadami, głosząc na łamach „Popolo di Roma", że **„naród ukraiński walczy z polskim imperjalizmem".**

Takich zgrzytów mamy tysiące. One właśnie nie pozwalają na istotne zbliżenie włosko-polskie. **Uważam dziś takie zbliżenie za niemożliwe, gdyż 33 miljonowy naród polski nie może być traktowany gorzej niż czarni murzyni z Angoli".**

Na ziemiach Rzplitej.

Piąty krajowy zjazd duszpasterski a prasa.

Piąty krajowy zjazd duszpasterki w Krakowie, odbyty w dniach 19—22 września br. zajął się również sprawą prasy katolickiej i przyjął jednomyślnie następujące wnioski: 1. Piąty krajowy zjazd duszpasterski wzywa kler polski do czynnej współpracy z Katolicką Agencją Prasową przez szybkie i sprawne nadsyłanie wiadomości o ważniejszych wydarzeniach na terenie życia katolickiego i wrogich Kościołowi wystąpieniach. 2. Wypowiada się za **wprowadzeniem jednolitego tygodnika katolickiego dla ludu na obszarze całej Rzeczypospolitej — z dodatkami dla poszczególnych diecezyj**, celem zapewnienia ludowi polskiemu pisma katolickiego, postawionego wysoko pod względem redakcyjnym i technicznym i taniego. 3. **Wyraża uznanie dla „Przewodnika Katolickiego“**, wychodzącego w Poznaniu, za jego cenną długoletnią pracę dla sprawy katolickiej. (KAP).

Chyrów ku czci Skargi i Batorego

Z Chyrowa piszą nam: Dnia 27 września, jako w rocznicę śmierci X. Skargi, wzięła młodzież gimnazjalna udział w nabożeństwie na intencję Ojczyzny. Tegoż dnia obchodzono tu 400 rocznicę urodzin Stefana Batorego. Po południu wybrał się cały konwikt ze sztandarem i kapelą na wzgórze, gdzie przed 15 laty była placówka wojska polskiego, broniącego Chyrowa. Tam Dr. Zacharjewicz skreślił zasługi króla Batorego, ucz. kl. VIII Jerzy Kalinowski przedstawił zwycięstwo pod Połockiem i fundację szkół Połockich, których dalszym ciągiem jest Konwikt Chyrowski, poczem ku czci Batorego posadzono pamiątkowego dęba. Narodowe śpiewy i muzyka uzupełniły uroczystość ku czci katolickiego króla.

Zmiany na wyższych uczelniach.

Kwestury wyższych uczelni w Warszawie na podstawie rozporządzenia ministra oświaty o taksie akademickiej z roku 1932, ustaliły **nową taryfę czesnego na drugim roku studiów**. Będzie ona obowiązywać od bieżącego roku akademickiego. Tak np. **na Politechnice opłata ryczałtowa na drugim roku wynosić będzie 320 złotych**. Wobec podwyżki czesnego **skasowana zostanie opłata za egzamin**.

W związku z wprowadzeniem eksterytorjalności wyższych zakładów naukowych, rektor politechniki warszawskiej, prof. Warchałowski przesłał ostatnio komisarzowi rządu miasta Warszawy **pismo z planem gmachów wykładowych i zakładów naukowych Politechniki, korzystających z eksterytorjalności**. Analogiczne plany mają złożyć w najbliższych dniach rektorzy Uniwersytetu, S. G. W. i Głównej Szkoły Handlowej.

W Wilnie na ostatniem zebraniu rady miejskiej, mec. M. Engiel zgłosił wniosek o zwrócenie się do p. ministra W. R. i O. P., by zaniechał zamierzonej likwidacji katedr na Uniwersytecie Stefana Batorego. **Wniosek ten został uchwalony jednomyślnie.**

W Poznaniu zapisy nowowstępujących do studjum leśnego zostały wstrzymane. O takim samym zarządzeniu donoszą **ze studjum leśnego we Lwowie i ze studjum farmaceutycznego w Wilnie**. Pierwszy więc rok studjów w tych trzech uczelniach zostaje zlikwidowany. — **W przyszłym roku ulegnie likwidacji drugi rok.** W ten sposób po ukończeniu studjów przez obecnie studjujących uczelnie te zostaną zupełnie zlikwidowane.

Przewozy samolotowe w sierpniu.

Miesiąc sierpień b. r. był dla naszej komunikacji lotniczej miesiącem rekordowym pod względem pasażerów, poczty i towarów. Podczas gdy w lipcu b. r. samoloty P. L. L. „Lot“ przewiozły 2.520 osób, to w sierpniu cyfra ta wzrosła do 2.636 (w sierpniu 1932 r. tylko 1886). Podobnie wzrosły znacznie ilości przewiezionego bagażu, towarów i poczty. W szczególności w sierpniu b. r. samoloty P. L. L. „Lot“ przewiozły w 726 lotach **2.636 pasażerów, 27.504 kg. bagażu, 12.430 kg. towarów, 2.531 kg. poczty** i 2.415 kg. gazet.

Pod względem frekwencji największem powodzeniem cieszyła się linja Gdańsk—Gdynia—Warszawa. **Na drugiem miejscu stała linja Warszawa—Kraków**, na trzeciem Warszawa—Lwów, na czwartem Warszawa—Katowice.

100 samolotów nad Warszawą

We czwartek nad Warszawą odbył się przelot 100 samolotów, które odbywały lot ćwiczebny, wykonywany co roku na zakończenie roku szkolnego przez dowództwo poszczególnych pułków lotniczych. W danym wypadku był to lot ćwiczebny wszystkich eskadr 1-go pułku lotniczego. Samoloty lądowały na lotnisku mokotowskiem i na Okęciu. Przelot wzbudził zainteresowanie wśród mieszkańców, którzy jeszcze nie widzieli takiej ilości samolotów w powietrzu.

Riviera przez szkła detektywa

(Korespondencja własna.)

Monte Carlo, we wrześniu.

Piękne jest życie i miłe, gdy się je ogląda z tarasu kawiarni „Cafe de Paris“. Słońce, choć to dziesiąta rano, pali jakby to był lipiec, a nie wrzesień, morze lśni błękitem roztopionym, korony palm chwieją się łagodnie, poruszane lekkim powiewem wiatru...

Dobrze jest żyć! Nic to, że w kawiarni pustki, że kelnerzy znudzeni i zblazowani ziewają dyskretnie po kątach, że wszystko naokół zieje pustką. Godziny ranne w Monte są jedyną porą, gdy przyroda i otoczenie jest tu sobą, gdy nic nie mąci spokoju i uroku na tym skrawku „raju ziemskiego“. — Ludzie, zwykli widzowie a przeważnie aktorzy na scenie, jaką jest Monte-Carlo i wszystkie jego lokale, spoczywają jeszcze o tej porze w objęciach snu lub też przygotowują się dopiero do pierwszego występu na forum kawiarni, restauracji, bodegi lub jednego z klubów towarzyskich.

Dopiero około godz. 4 po południu rozpoczyna się tu prawdziwe życie.

Zjawiają się w Cafe de Paris, zwykłem centrum cudzoziemców, goście przelotni, turyści, bywalcy, figury znane i mniej znane, albo zgoła obce kelnerom i „habitues“ kawiarnianym. Oto zajmują miejsce przy stolikach liczne rodziny Szwedów, Niemców, starsi gentlemeni o typowym wyglądzie rasowych Anglików, nieco dalej, tuż przy balustradzie, aby wszyscy widzieli, prezentują uroki mody „dernier cri“, biżuterji i effronterji młode Amerykanki, dalej tronują starsze nieco panie, ale ujawniające bez zbytniej żenady duże pretensje do młodości (minionej).

Te oto panie, starsze, przeważnie bardzo hojnie uposażone przez fortunę, bywające tu w Monte Carlo same lub w towarzystwie małżonków, są przedmiotem obserwacji i uwagi wytężonej ze strony młodych gentlemanów, kruczowłosych Argentyńczyków, Włochów lub Hiszpanów, ubranych z nieposzlakowaną elegancją i wytwornością. Z tą samą uwagą, z jaką młodzieńcy obserwują panie w starszym wieku, obserwuje ich znowu pewien w średnim wieku pan, w jasnym szarym garniturze, panamie na głowie. Pan ów, którego poznałem odrazu, należy do asów t. zw. „bridage mondaine“, paryskiej „suretee“. Specjalnością jego jest czuwanie nad działalnością gigolo, operujących na terenie wielkoświatowych uzdrowisk, kąpielisk, lokali gry i rozrywkowych.

Gigolo na Rivierze jest typem bardzo rozpowszechnionym. Jest to przeważnie Amerykanin południowiec, specjalista od tańców egzotycznych. Karjera gigolo była wcale łatwa i nastręczała sporo okazji do dobrego zarobku, dopóki nie przyszedł kryzys, który przerzedził znacznie szeregi bogatych wdówek, rozwódek i mondenek wszelkiej narodowości, szukających rozrywek i zabawy na Złotym Brzegu.

Gigolo operuje od czasu do czasu nietylko swym talentem tanecznym i flirtem, lecz szantażem, a niekiedy ucieka się nawet do kradzieży. Przeważnie ofiary gigolo — jak zapewnia mnie rozmówca — milczą w obawie jawnego skandalu, płaczą i płacą. Płacą za milczenie, płacą za wykup listów niebacznie powierzonych w tak niepewne ręce. Rzadko kiedy zdobywają się na odwagę złożenia skargi w policji, a i w tych wypadkach niezawsze udaje się odzyskać wyłudzone od ofiary szantażu pieniądze, biżuterję, lub też zmusić szantażystę do zwrotu listów, będących bronią w jego ręku.

— Oku laika przedstawia się — mówi mi pan X. — Riviera jako oaza szczęśliwości, zaludniona wybrańcami losu. Każdy, kto tu gości, uważa wszystkich za należących do grona wybranych, za gentlemenów mogących sobie pozwolić na wywczasy na Jasnym Brzegu, na ruletę w Monte Carlo, na bywanie w najdroższych restauracjach, lokalach rozrywkowych. Ale często pozory mylą, i tylko oko doświadczonego obserwatora wyłowi z tłumu eleganckich postaci sylwetę znaną mu dobrze z albumu międzynarodowych niebieskich ptaków. Gdzie pieniądze, tam i oni. A jest ich tu wcale sporo.

Słońce rzuca ostatnie swe promienie na gmachy Monte, złoci kopuły i glorjety kasyna. A w salach Cafe de Paris wre życie, biegają kelnerzy zaaferowani, kipi rozmowa głośna, gra muzyka.

M. K.

Tragiczna śmierć w nurtach rzeki.

Onegdaj utopili się w rzece Wda pod Świeciem **ks. Zieliński i urzędnik miejski Kuberski Józef**. Wraz z nimi jechał kajakiem **ks. Odya**, kiedy nagle kajak się wywrócił i wpadli wszyscy w głębiny rzeki; **ks. Odya zdołał wypłynąć, dwaj pozostali zaś utonęli;** nie pomogły zabiegi dokoła przywrócenia ich do życia. Dodać należy, że przed paru tygodniami i w czasie kąpieli utopił się we Wiśle pod Świeciem śp. ks. prof. Rzychoń z Krakowa.

JESZCZE „NIELOJALNY POSTĘPEK ŻYDA LEKARZA“.

W związku z korespondencją z Ujsol w powiecie żywieckim, zamieszczoną w Nr. 259 „Głosu Narodu“ otrzymujemy od lekarza Dra **B. Frischera wyjaśnienie**, że w dniach 20 i 27 maja br. dokonał szczepienia ochronnego przeciw ospie, według wykazu imiennego, nadesłanego przez starostwo. Wykaz ten miał być przedłożony do podpisu rodzicom dzieci szczepionych. Ponieważ jednak wykazu tego zwierzchność gminna przed szczepieniem nie przedłożyła rodzicom do podpisu, przeto przy szczepieniu został odczytany i dzieci wykazem objęte zaszczepiono, **bez różnicy wyznania**, w liczbie około 80, z czego 5 przypada na dzieci żydowskie. Dzieci nieobjęte wykazem starostwa nie mogły być szczepione.

Jeżeli obecnie starostwo rozesłało nowe wezwania rodziców do zebrania dzieci w celu dalszego szczepienia, to uczyniło to zupełnie niezależnie od lekarza, w zakresie swojej kompetencji, w interesie zdrowia ludności, zagrożonej zawsze możliwością epidemji ospy.

Korespondencja widocznie polega na nieporozumieniu, gdyż doroczne szczepienie dzieci odbywa się z reguły bezpłatnie.

AD LIMINA APOSTOLORUM. W dniu 27 bm. wyjechali do Rzymu **ks. biskup dr. H. Przeździecki, prezes Komisji papieskiej, ks. biskup Fulman oraz ks. biskup Radoński.** Wyjazd księży biskupów do Rzymu w roku bieżącym jest w łączności ze składaniem sprawozdań z okresu pięcioletniej działalności pasterskiej oraz w związku z Rokiem Jubileuszowym. (KAP).

KS. WICEMIN. ŻONGOŁŁOWICZ BISKUPEM W PRZEMYŚLU (?). Z kół duchowieństwa diecezji przemyskiej donoszą nam, że rząd bardzo usilnie popiera kandydaturę ks. wicemin. Żongołłowicza na wakującą stolicę biskupią w Przemyślu.

WYSTAWA KU CZCI SOBIESKIEGO W CIESZYNIE. Muzeum Miejskie w Cieszynie — jak donosi „Zaranie Śląskie“ — zamierza z okazji uroczystości ku czci Sobieskiego urządzić wystawę pamiątek, związanych z imieniem Jana III. Wystawa obejmować będzie wszystko, co łączy się z Sobieskim i jego epoką, a więc widoki, portrety, dokumenty, monety, medale, meble, broń i stroje. Osobny dział obejmować będzie literaturę o Sobieskim. Wystawa odbędzie się w październiku.

SPRAWCY WYSADZENIA W POWIETRZE POMNIKA HALLERCZYKA UKARANI. Głośna przed kilku tygodniami sprawa wysadzenia w powietrze pomnika Hallerczyka w **Wielkich Hajdukach** znalazła swój częściowy epilog przed sądem okręgowym w Królewskiej Hucie. Na ławie oskarżonych zasiedli: **J. Kostera, Redler i Osadnik.** Dwaj główni oskarżeni Kostera i Roemel zbiegli po dokonaniu zamachu do Niemiec i na rozprawę się nie stawili. W wyniku rozprawy **J. Kostera skazany został na 4 miesiące** więzienia za utrudnianie władzom śledztwa i przyczynienie się do ucieczki głównych sprawców zamachu. **Redler i Osadnik zostali uwolnieni.**

PO 13 LATACH POWRÓCIŁ Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. Z Wilejki donoszą, iż onegdaj przez punkt graniczny Dolhinów na teren polski przekroczył **43-letni Piotr Osuchowicz**, mieszkaniec pow. trockiego, który od roku 1920 przebywał na terenie Rosji. Osuchowicz będąc żołnierzem armji polskiej dostał się koło Lepta do niewoli bolszewickiej. Ponieważ Osuchowicz był z zawodu technikiem szybko znalazł pracę i zatrudniony był w różnych fabrykach i zakładach przemysłowych na terenie Białorusi Sowieckiej. Obecnie z powodu ciężkiej choroby jego rodziców Osuchowicz otrzymał od władz sowieckich zezwolenie na opuszczenie granic Rosji.

WYROK NA KREWKIEGO SPORTOWCA. Sąd lwowski wydał wyrok na gracza Polonji warszawskiej Pazurka, który w czasie meczu Polonja—Pogoń, w kwietniu ubiegłego roku, spoliczkował na boisku piłkarza lwowskiego Zimmera. Piłkarz warszawski skazany został na 100 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 50 zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

Nowy proboszcz czeski w polskiej parafji.

Z Czechosłowacji donoszą nam o drugim wypadku zamianowania czeskiego proboszcza w polskiej parafji. Pierwszym wypadkiem była nominacja proboszcza w Cierlicku, drugim zaś jest — nominacja proboszcza — Czecha w **Łąkach nad Olzą**.

Nominacje te wywołują oburzenie wśród katolickich Polaków w Czechosłowacji i wrzenie, które może przybrać formy niebezpieczne tak z religijnego punktu widzenia, jak i państwowo-czeskiego. Trzeba wyrazić nadzieję, że sfery polityczne Czechosłowacji, na których intencje te nominacje nastąpiły, zrozumieją, że idą po fałszywej drodze. Rozgoryczenie polskiej ludności katolickiej musi mieć ujemne skutki w sprawie zbliżenia polsko-czeskiego.

Odkrycie słynnych kopalni króla Salomona (!)

Według wiadomości otrzymanych z Addis Abeba, inżynierowie włoscy pracujący w Etjopji przy budowie dróg **w okolicach górskich**, znaleźli — jak chcą odkrywcy — kopalnie króla Salomona. Przecinając trasę jednej z dróg, inżynierowie natrafili na otwór, najwidoczniej wycięty sztucznie w połowie jednej z okolicznych gór. Otwór ten okazał się wejściem do długiego korytarza, prowadzącego do olbrzymiej groty, do której, jak przypuszczają, od 4000 lat nikt nie zaglądał. Przy bliższem poszukiwaniu inżynierowie znaleźli **prymitywne kilofy i inne instrumenty górnicze**, zbliżone do tych, jakie były w użyciu w okresie prymitywnym ludów Południowej Afryki. Znalezione instrumenty górnicze zostały przewiezione do Addis Abeba na życzenie cesarza Haile I.

Znak czasu na kolejach angielskich.

Od r. 1929 obowiązuje w Anglji ustawa, na mocy której kolejom angielskim przysługuje prawo otrzymywania własnych linij lotniczych. Pierwszą linją, która zrobiła użytek z tego prawa, jest Great Western Railway, uruchomiwszy komunikację lotniczą przy pomocy własnych aparatów między stacjami Cardiff i Torquay. Kompanja G. Western Railway urządziła w obu miastach **własne porty lotnicze**, a komunikację autobusową między lotniskami a miastem podtrzymują autobusy kolejowe. — W ten sposób koleje angielskie przystosowały się do konkurencji, jaką wyrządzają im pasażerskie linje lotnicze.

WYROKI NA KOLEJARZY SOWIECKICH. Ostatnio zapadło w ZSRR wiele wyroków na kolejarzy i kierowników składów za kradzieże bądź niedopilnowanie ładunków zboża. Ogółem **skazano 31 osób, z czego 8 na 10 lat więzienia**, 1 osobę na 8 lat, 6 na 6 lat. Pomiędzy skazanymi są naczelnicy stacyj, dyrektorzy elewatorów zbożowych itd.

Humor.

Większość. Trupa teatralna gra w małem mieście prowincjonalnem. Frekwencja mała. Wieczorem, przed rozpoczęciem przedstawienia, lustruje widownię jeden z aktorów przez otwór w kurtynie.

— No — pyta go jeden z kolegów — jak tam na sali?

— Jeszcze jesteśmy w większości — brzmi odpowiedź.

Kongres numizmatyczny w Bukareszcie.

Rumuńskie Towarzystwo Numizmatyczne organizuje w Bukareszcie z okazji swego 30-lecia kongres numizmatyczny, na który zaproszeni zostali numizmatycy i kolekcjonerzy z całego kraju i zagranicy. Równocześnie urządzona zostanie wystawa numizmatyczno-archeologiczna.

Otwarcie kongresu oraz wystawy nastąpi 8 października. Kongres trwać będzie 4 dni. wystawa zaś będzie otwarta do 28 października. Program kongresu obejmuje zagadnienia z dziedziny numizmatyki ogólnej. numizmatyki rumuńskiej. metrologie starożytnej i średniowiecznej. historji monet i heraldyki. Wystawa zawierać będzie monety. kolekcje monet antycznych greckich. rzymskich. bizantyjskich. monet rumuńskich dawnych i nowoczesnych. wag antycznych. medali rumuńskich i zagranicznych. odznak i dekoracyj. pieczęci i gemm. wreszcie charakterystycznych okazów archeologicznych.

Ruch wydawniczy.

„ZARANIE ŚLĄSKIE“, zeszyt 3, rocznik IX. Cieszyn—Katowice 30 września 1933. Ostatni numer „Zarania“. wydawanego przez Towarzystwo Ludoznawcze w Cieszynie. poświęcony jest w całości jubileuszowi odsieczy wiedeńskiej oraz wspomnieniom historycznym węzłów. jakie wielkiego króla łączyły z ziemią śląską. W doskonałym szkicu historycznym Fr. Popiołka. zebrane zostały źródłowe reminiscencje o „Potrzebie wiedeńskiej“. polityce króla Jana III. jego pobycie na Śląsku (dołączony do numeru szkic trasy. którą wojsko polskie maszerowało przez Śląsk na Wiedeń) i ocenie wyprawy wiedeńskiej. Inż. Andrzej Czudek pracowicie zebrał dane o „drzewach Sobieskiego na Śląsku“ uzupełniając je doskonałemi zdjęciami tych pamiątkowych pomników przeszłości. Fragment z powieści Gustawa Morcinka pt. „Gwiraszek“, ks. Oskara Zawiszy „Przemarsz wojsk króla Jana III Sobieskiego przez Księstwo Cieszyńskie“ oraz opis uroczystości jubileuszowych Sobieskiego z przed 50-ciu laty uzupełnia ją numer „Zarania“. wydany jak zwykle starannie, na bardzo dobrym papierze i wzorowo wykonany graficznie. — Adres Administracji: Cieszyn, ul. Stalmacha 14.

Amerykańskie pancerniki w porcie Hawany



W związku z rozruchami na Kubie. władze amerykańskie wysłały kilka okrętów wojennych. celem ochrony poddanych Stanów Zjednoczonych. Na zdjęciu widzimy wjazd do portu w Hawanie pancernika „Mac Farland“.

Sen zimowy zwierząt.

Wszystkie twory żywe są mniej lub więcej przystosowane do otoczenia i warunków, w których żyją. Wielką rolę odgrywa między innemi przystosowanie do pór roku, które sprawia, że zwierzęta, skazane przez nadchodzącą zimę na brak pożywienia, przenoszą się do okolic cieplejszych.. Nie przedstawia to większej trudności dla ptaków i ryb. Trudniej byłoby odbywać wędrówkę ssakom. Stąd te z nich, które nie mogłyby wyżywić się w zimie, a których natura nie wyposażyła w instynkt robienia zapasów, zapadają w sen zimowy. Jedne, jak świstak, nietoperz. suseł **przesypiają bez przerwy cztery do 5 miesięcy zimowych,** inne zaś jak chomik, borsuk mają **sen przerywany.**

Sen zimowy zwierzęcia poprzedza obniżenie temperatury jego ciała. Gdy ciepłota spadnie do 15 względnie 10 stopni C., wówczas zwierzę zapada w sen. **W śnie ciepłota obniża się w dalszym ciągu aż do granicy 3 wzgl. 2 stopni C.** Poniżej 2 stopni C. ciepłota ciała zwierzęcia nie spada nawet wówczas, gdy temperatura otoczenia jest znacznie niższa. Jeśliby groziła taka ewentualność. np. w okresie wielkich mrozów. wówczas zwierzę budzi się, co powoduje szybki wzrost temperatury.

W czasie zimowego snu zwierzęta **nie przyjmują pokarmów**, za wyjątkiem tych, które mają sen przerywany. **Serce ich kurczy się raz na kilka minut. a liczba oddechów zmniejsza się** do kilku na minutę. przyczem oddechy te są bardzo słabe. Czucie u śpiącego zwierzęcia jest prawie zupełnie zniesione, również inne zmysły są nieczynne. Sen zimowy jest więc stanem życia utajonego. Ciekawie zachowuje się waga. U większości zwierząt opada ona wolno. Zauważono jednak, że niektóre zwierzęta nietylko nie chudną w czasie snu zimowego, lecz nawet **wykazują nieznaczny przybytek wagi.** Tłumaczy się to tem, że zwierzę oddychające w czasie snu, wiąże tlen z powietrza i tylko część jego wydala w postaci bezwodnika węglowego, resztę zatrzymuje w organiźmie. Ten właśnie zatrzymany tlen powoduje wzrost wagi śpiącego zwierzęcia.

Na opędzenie najpotrzebniejszych potrzeb życiowych organizmu zużywa śpiące zwierzę przedewszystkiem nagromadzony w lecie tłuszcz którego spotrzebowuje ilości minimalne, gdyż przemiana materji ograniczona zostaje do 1%. W śnie zimowym ustaje również podział komórek, czyli zwierzę nie rośnie, ani nie odnawia tkanek. Istnieje pod tym względem jeden ciekawy wyjątek. Jeśli zwierzę pogrążone we śnie zostanie zranione. rana goi się normalnie, gdyż okoliczne komórki odzyskują zdolność mnożenia się.

Przyrodnicy oddawna śledzili za bezpośrednią przyczyną zapadania w sen zimowy. Badania te nie zostały uwieńczone do dziś dnia pomyślnym skutkiem. To też jedni twierdzą, że sen zimowy zależny jest od osłabienia działalności tarczycy, inni. że wywołuje go nadmierne nagromadzenie bezwodnika węglowego we krwi, spotykane u zwierząt zapadających w sen zimowy. Przypisuje się również sprowadzanie snu zimowego działalności odrębnego gruczołu snu zimowego, leżącego u zwierząt w pobliżu grasicy. Gruczoł ten rozrasta się u tych zwierząt na schyłku jesieni.

A. K.

Sport.

Polska piłka nożna w Czechosłowacji.

Trzecie spotkanie Polonji Karwińskiej w ramach tegorocznych mistrzostw z AFK Suchą zakończyło się zwycięstwem polskiej drużyny 3:1 (1:1). W dotychczasowych rozgrywkach mistrzowskich **Polonja nie straciła ani jednego punktu.**

Z innych klubów polskich Siła trzyniecka pokonała Pogoń z Frysztatu 4:0, wysuwając się na czoło tabeli kl. II. Siła karwińska pokonała Lechję górnosuską 5:1, a Legja ostrawska zwyciężyła czeski S. K. Radwanice **1:0.**

Legja (Warszawa) — Wisła.

W najbliższą niedzielę odbędą się na boisku Wisły zawody o mistrz. Ligi pomiędzy Legją a Wisłą. Zawody te mają wybitny posmak sensacji zwłaszcza po ostatniej porażce Wisły we Lwowie. Legja zaś wzmocniona Martyną przedstawia zespół niezwykle groźny. Początek zawodów w niedzielę 1. X. o godz. 15-tej.

25-ROCZNICA PIERWSZYCH REKORDÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Na niedzielę nadchodzącą przypada jubileusz **25 rocznicy ustanowienia pierwszych rekordów Polski w lekkiej atletyce.**

W związku z tem w niedzielę odbędą się we Lwowie uroczystości jubileuszowe pracy sportowej i organizacyjnej pierwszego polskiego rekordzisty-lekkoatlety, **inż. Tadeusza Kuchara.**

FRANCJA — STANY ZJEDNOCZONE W TENISIE ZAWODOWYM.

Mecz tenisowy Francja — Stany Zjednoczone, rozegrany pomiędzy najlepszymi zawodowcami obu państw. zakończył się **zwycięstwem zespołu amerykańskiego 3:1.** Po zwycięstwie **Tildena nad Cochet'em,** Amerykanin **Barnes** pokonał Francuza **Martina Plaa** w trzech setach.

Jedyny punkt dla Francji wywalczył **Cochet, bijąc Barnesa.**

Odrodzenie szkół jezuickich w Polsce.

X. Stanisław Bednarski T. J.: Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce — studjum z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego. — Kraków 1933 — str. 538 (19 tablic ilustrowanych, 9 tablic statystycznych i 1 mapa).

Rola Towarzystwa Jezusowego w dziejach naszej kultury była tak poważna, że załatwić jej kilkoma ogólnikami nie można; zakon. który prócz prac duszpasterskich przez w. XVII i część XVIII wychowywał i uczył większą część szlachty polskiej znaczył zbyt wiele, by nie zasługiwał na szczegółowe prace historyków.

Książka ks. Bednarskiego poświęcona jest przedewszystkiem pracy szkolnej polskich Jezuitów. Chociaż w tytule mówi o upadku i odrodzeniu, zajmuje się jednak dużo więcej odnowieniem szkolnictwa jezuickiego, nie zastanawiając się szczegółowo nad tem, co właściwie określamy terminem „upadek“. Wiadomo, że pojęcie to mieści w sobie sąd o wartości, dokonywany już na podstawie pewnego ideału. Podobnie mówimy o upadku filozofji średniowiecznej. zwykle godząc się mniej lub więcej świadomie na to. że tomizm jest punktem jej szczytowym; przecież z punktu widzenia rozwoju zagadnień nie ze wszystkiem można zgodzić się na taki. zgóry przesądzony. termin.

O upadku szkoły jezuickiej w Polsce XVII w. można mówić ściśle w tem znaczeniu, że pojęta w zasadniczej ustawie generała Akwawiwy jako humanistyczna, sprzeniewierzyła się ona z czasem swym założeniom i prawdziwe studjum filologji klasycznej w niej osłabiło, że miejsce lektury i płynącej z niej znajomości kultury nie tylko klasycznej, ale kształcących wartości kulturalnych wogóle, zajęło mało świadome celu uczenie się formułek i luźnych cytatów. — Prócz tego można mówić mniej ściśle o upadku w tym sensie, że szkoła nie miała tej plastyczności czy dynamiczności, by problem swój, będący bardzo nowoczesnym z końcem XVI w., dostosowywać do zmieniających się warunków.

Otóż w przedstawieniu autora świadomość obniżenia poziomu nauczania w szkołach jezuickich mają już rozmaici wizytatorzy zakonni w XVII w.; może najcięższym zarzutem nie jest jednak zaniedbywanie lektury pisarzy, ani nawet kara cielesna. Dużo poważniej brzmi skarga, że zajęcie „magistra“ uważane jest popularnie za ciężar. którego starają się poważniejsi ojcowie uniknąć. Zrozumieć to można na tle faktów: gdy np. szkoła poznańska miewała po 1200 uczniów, gdy klasy były nad miarę przepełnione, to praca wychowawcza napotykała na wielkie trudności; wobec tego usuwanie się od ciężkich obowiązków jest po ludzku zrozumiałe. Zresztą przy osłabieniu nasilenia całej pracy kulturalnej w Polsce XVII w.. szkoły jezuickie nie stały się, niestety, wyjątkiem, a poniżenie roli nauczyciela było powszechne.

Dopiero w. XVIII przyniósł poprawę. i tu ks. Bednarski uwydatnił całą zasługę Bohomolca i ludzi przy nim się skupiających. owa Kuźnicę Bohomolcową, która hołdowała umiarkowanemu oświeceniu. Okazuje się, że pozorne wystąpienie Konarskiego niedługo dało czekać na oddźwięk w wykształceniu nauczycieli szkół jezuickich i w organizacji szkolnej. Jak Rzym i Paryż decydująco oddziałał na młodego nauczyciela szkół pijarskich i podsunął mu myśl wielkiej reformy, tak później łatwe stosunkowo dla Jezuitów wyjazdy do Wiednia, Pragi, wpływ Francji bezpośredni. jak i przyjazdy francuskich braci, wzmagały ruch odrodzeńczy już na dwa dziesiątki lat przed kasatą. Tu ks. Bednarski ma sposobność sprostowania błędnych opinij różnych historyków jak zwłaszcza Smoleńskiego a nawet Bobrzyńskiego. Zasadnicze nieporozumienie co do ducha szkoły jezuickiej czy wogóle szkoły katolickiej, które specjalnie zabarwiało historjografję pozytywistyczną, jasno i mocno unicestwia autor kilku zdaniami o celu wychowania (str. 17). Dlatego podkreślam te uwagi. gdyż w tym zakresie przeciętne pojęcia nasze są nieco mętne i naprawdę nie oparte na zasadzie katolickiej.

Większą część dzieła ks. Bednarskiego wypełniają żmudnie zbierane wiadomości o toku nauki w szkołach jezuickich. Autor bardzo szczegółowo przedstawia zasady nauczania, metody, podręczniki — jednem słowem pisze historję wewnętrzną szkół jezuickich. Ponieważ przedtem pozwolił nam wejrzeć także w duchowe rozterki i niepokoje nauczycieli. zasiane w ich duszach gorącą żądzą wiedzy (przepiękna modlitwa ks. Rogalińskiego) przeto obraz jest bardzo szczegółowy i w pewnej dziedzinie zupełny.

Mamy przeto opracowanie prawie całości zagadnień związanych z nauczaniem jezuickiem w Polsce zwłaszcza w XVIII w., uzupełnione bardzo zaciekawiającemi relacjami o wychowaniu religijno-moralnem i obywatelskiem, o konwiktach studenckich i kollegjach szlacheckich. Możemy sięgać do dzieła ks. Bednarskiego nie tylko po opracowanie, ale także po źródłową informację, gdyż autor wyzyskał przeważnie pierwszorzędne źródła po raz pierwszy dostępne. Wiele pracy włożył też w różne zestawienia i dodatki (tablice i mapa szkolnictwa w Polsce przedrozbiorowej), by szczegółowo wykazać trud swych zakonnych braci. Czasem wzgląd na nich zabarwił nieco sąd autora (na str. 24 i 25), ale w całej pracy objektywizm cechuje postawę naukową badacza, zasłużonego dziś pierwszorzędną monografją z dziejów kultury polskiej.

PIOTR WAKULSKI.

„SEJMOWE WYDANIE PISM A. MICKIEWICZA“. W związku z recenzją tego dzieła pomieszczoną niedawno w naszem piśmie prostujemy informację tam zawartą. Tom tego wydania kosztuje zł. 6.— a nie 8.— jak mylnie podano.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 29: św. Michała arch.
Sobota 30: św. Hieronima.
Sobota 30: wschód słońca o godz. 5.58, zachód o godz. 17.41.

—oo—

POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁEGO LOTNIKA. Wczoraj rano wyruszył z kaplicy szpitala garnizonowego w Krakowie kondukt żałobny, prowadzony przez ks. kapelana Matz-Marskiego. Na kadłubie samolotu wieziono trumnę z ciałem tragicznie zmarłego lotnika śp. por. Antoniego Ciosińskiego. Ostatnią posługę oddali śp. por. Ciosińskiemu jego koledzy pułkowi, którzy na grobie złożyli kilka wieńców.

ROZEBRANIE KRYPTY OO. PIJARÓW. W związku z przeprowadzanemi pracami około rozebrania krypty przy kościele OO. Pijarów Oddział Sztuki podaje do wiadomości, że przed przystąpieniem do burzenia zupełnie zwietrzałego portalu i schodów kamiennych, rozpoczętego za zgodą konserwatora, zostały wykonane na jego zarządzenie ściśle pomiary architektoniczne i częściowo odlewy fragmentów, według których obecnie burzone schody wraz z portalem, będą najwierniej wykonane w trwalszym kamieniu. W ten sposób dawny wygląd wejścia do krypty i kościoła będzie dzięki zapobiegliwości konwentu OO. Pijarów przywrócony i prace koło fasady kościoła zakończone. Nad ścisłem wykonaniem tych robót, prowadzonych pod kierunkiem arch. Z. Gawlika, czuwa konserwator wojewódzki, p. inż. arch. B. Treter.

ZAMKNIĘCIE UL. KROWODERSKIEJ. Z powodu budowy nowej nawierzchni w ulicy Krowoderskiej zamyka się z dniem 30 września br. wspomnianą ulicę dla ruchu kołowego od ul. Biskupiej do ul. Basztowej.

ZEGARMISTRZ KRAKOWSKI — PASEREM. Zatrzymano zegarmistrza Bryła Leona, zam. przy ul. Starowiślnej 29 za nabycie rzeczy pochodzących z kradzieży a mianowicie: papierośnic srebrnych, jednej papierośnicy złotej, zegarów samochodowych, łyżek, widelców i noży srebrnych. Z pośród zakwestjonowanych rzeczy rozpoznano jedną papierośnicę, która pochodzi z kradzieży przy ul. Grzegórzeckiej 76 u Józefa Skorupki, dokonanej w dniu 10 marca rb. Dochodzenie w toku.

SCHWYTANIE ZŁODZIEI. Zatrzymano K. Floreczyka, lat 19, J. Szczepańskiego, lat 22 i J. Łozińskiego lat 26, za kradzież skóry wart. 1100 złotych na szkodę Polskich Zakładów Garbarskich przy ul. Barskiej 87. Część skradzionej skóry odebrano.

WYPADKI ULICZNE W KRAKOWIE. St. Boczek, szofer, najechał w Rynku Głównym samochodem na M. Olczyka, jadącego rowerem. Rower został uszkodzony. Wymienieni wyszli z wypadku bez szwanku. — St. Nowak zam. przy ul. Potockiego 19, jadąc motocyklem wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy najechał na Rynku Głównym na samochód. Nowak wywrócił się z motocyklem na jezdnię nie odnosząc żadnych obrażeń. P. Fomino, zam. przy ul. Mazowieckiej 112 szofer, wyjeżdżając samochodem z bramy Florjańskiej zderzył się z autem osobowem, prowadzonem przez Stefana Adelsburga, zam. przy ul. Basztowej 9. Auta zostały uszkodzone.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKĘ DO MNIKOWA urządza w niedzielę 1 października br. Pol. Tow. Krajoznawcze. Zbiórka o godz. 9 przed dworcem głównym. Powrót wieczorem. Informacje w piątek o godz. 19 w biurze Towarzystwa, Grodzka 64, wejście od plant.

ZWIEDZANIE SKARBCA KATEDRALNEGO NA WAWELU ORAZ WYCIECZKA DO NIEPOŁOMIC I STANIĄTEK. W sobotę 30 bm. odbędzie się zwiedzanie wspaniałych klejnotów i pamiątek narodowych skarbca katedr. na Wawelu pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 pop. przed Katedrą. — Zwiedzanie Zamku królewskiego i fary Kazimierza W. w Niepołomicach oraz średniowiecznego opactwa PP. Benedyktynek w Staniątkach, odbędzie się w niedzielę 1 paźdz. Bilety kolejowe zniżone. Udział zł. 1.—. Zbiórka o godz. punkt. 1.30 pop. na dworcu głównym.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 29 września: „Uciekła mi przepióreczka..."
Sobota: „Stefek" (premjera).
Niedziela popoł.: „Romans", — wieczorem: „Stefek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Cudotwórca" (Sylvia Sydney).
WANDA: „Dzieje grzechu" (K. Lubieńska, B. Samborski).
APOLLO: „Jej królewska mość" (Liljan Harvey).
SZTUKA: „Zgubny czar" (Miriam Hopkins).
UCIECHA: „Generał Czeng" (Jack Holt).
ATLANTIC: Jasnowłosy sen (Liljan Harvey i H. Garat).
ADRIA: Adjutant Jego Wysokości (z Vlastą Burianem).
PROMIEŃ: „Poganin" z Ramonem Novarro.
SŁOŃCE: „Ludzie w hotelu" (w gł. roli Greta Garbo).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 23 do 29 bm.: film pt. X—27, w roli gł. Marlena Dietrich.

Podniosłe nabożeństwo u stóp cudownego krucyfiksu Jadwigi.

Wczoraj, we czwartek, około godz. 9-tej rano poważne dźwięki dzwonu Zygmunta zwołały wiernych do Katedry wawelskiej, gdzie następnie przed cudownym krucyfiksem Jadwigi odprawił cichą Mszę św. Ks. Metropolita Sapieha. W nabożeństwie wziął udział Ks. Biskup Rospond, kanonicy metropolitalni, oraz poważny zastęp wiernych. Po Mszy św. okolicznościowe przemówienie wygłosił dziekan kapituły ks. infułat Ślepicki, rozpoczynając je słowami liturgji: „Krzyżu święty, nadziejo jedyna".

— Przez sześć wieków — mówił kaznodzieja — cudowny krucyfiks związany był z katedrą: całe pokolenia przychodziły tu, do stóp ołtarza, by znaleźć ukojenie w gorącej modlitwie do Chrystusa Ukrzyżowanego; przed tym krzyżem królowa Jadwiga uczyniła największą ofiarę swego serca i powzięła postanowienie, które w skutkach swych przyniosło nawrócenie się narodu litewskiego. I teraz, po jednorocznej pustce na ołtarzu, powrócił na swe miejsce cudowny krucyfiks. Niech więc każdy, któremu cierpienie ziemskie spaliło serce, przyjdzie do stóp Krzyża i nabierze nowych sił do walki życiowej.

Po nabożeństwie wierni przez długi czas słali gorące modły do Ukrzyżowanego, a w oczach niejednego zabłysły łzy szczerego wzruszenia i dziecięcej ufności w miłosierdzie Tego, który dla zbawienia ludzkości poniósł śmierć krzyżową. Przez cały dzień wczorajszy snuły się po katedrze grupki wiernych, które się stale kierowały przed ołtarz z Krzyżem Jadwigi.

Przyjazd znakomitego teologa francuskiego do Krakowa.

W najbliższych dniach przybędzie do Polski jenerał OO. Dominikanów i równocześnie znakomity teolog i filozof, O. Marcin Gillet. O. Gillet odwiedzi m. in. Kraków, Warszawę i Lwów. Z przyjazdu znakomitego teologa francuskiego skorzystają nasze katolickie instytucje, aby społeczeństwo polskie zaznajomić z katolickim oświetleniem szeregu problemów naukowych i społecznych przez O. Gilleta. I tak w Krakowie we wtorek 3 października w sali portretowej Domu Katolickiego będzie O. Gillet mówił na zaproszenie „Katolickiego Związku Inteligencji" na ciekawy temat: „Les tendances intellectuelles de la jeunesse d'aujourdhui". (Prądy umysłowe wśród młodzieży dzisiejszej). Z życiem młodzieży dzisiejszej zetknął się O. Gillet bezpośrednio na stanowisku redaktora pierwszorzędnego pisma młodzieży francuskiej „Revue des jeunes", znanego dobrze i w Polsce. W Warszawie zaś później przedstawi O. Gillet wielkie znaczenie sławnego socjologa i historyka literatury, Fryd. Ozanama, który śmiałością koncepcyj socjologicznych i działalnością charytatywną wywarł olbrzymi wpływ na katolicką myśl we Francji. Odczyt warszawski O. Gillet odbędzie się na zaproszenie akademickiego „Odrodzenia". We Lwowie zaś O. Gillet będzie przemawiał na zaproszenie wydziału teologicznego Uniw. Jana Kazimierza.

Kraków na pożyczkę

W Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie subskrybowali profesorowie i służba Wyższego Studjum Handlowego kwotę 13.300 zł. pożyczki narodowej.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa subskrybowała pożyczkę narodową w wysokości 500.000 zł., zaś pracownicy tej instytucji 34.700 zł.

Członkowie Prezydjum Miasta, urzędnicy, oraz funkcjonarjusze niżsi Magistratu m. Krakowa i Miejskich Zakładów Przemysłowych subskrybowali ogółem 540.150 zł. — Nadto Zakłady Miejskie jako osobne firmy subskrybowały kwotę 296.600 zł.

Artyści Miejskiego Teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie subskrybowali 1.900 zł. pożyczki narodowej.

W krakowskim kolejowym okręgu dyrekcyjnym odbyły się ostatnio zebrania pracowników, którzy jednomyślnie zgłosili akces do subskrypcji Pożyczki Narodowej, deklarując na ten cel 75%, względnie 100% swego uposażenia.

Wyniki tej akcji w okręgu krakowskim dały do tej pory kwotę ponad 2.500.000 zł.

W Krakowskim Oddziale Banku Handlowego w Warszawie zgłoszono w dniach 27 i 28 b. m. na 6% pożyczkę narodową 2.690 deklaracyj subskrypcyjnych na łączną kwotę 1.004.300 zł.

Młodzież Pryw. Gimn. Koed. im. H. Kołłątaja w Krakowie, subskrybowała 200 zł. na pożyczkę narodową.

Ciężkie warunki studjów młodzieży uniwersyteckiej.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęły się już wpisy na najbliższy rok szkolny. Studenci zgłaszają się licznie, nie mniej jednak wzrósł znacznie odsetek starających się o ulgi w opłatach czesnego. Jak wiadomo, rozporządzeniem ministra oświaty o taksie akademickiej z roku 1932, taryfa czesnego została znacznie podwyższona. Podwyższona taryfa obowiązywała w roku ubiegłym tylko studentów pierwszego roku studjów, na drugim zaś, trzecim i czwartym roku płacono stawki dawne, niższe. W tym roku sukcesywnie podwyżka objęła dwa pierwsze lata studjów, tak, iż na drugim roku studjów opłata ryczałtowa wynosi około 320 zł. Według dawnych niższych stawek dokonują wpłat tylko studenci trzeciego i czwartego roku. Są to koszta przekraczające możności finansowe dużej części młodzieży, która też masowo zwraca się z podaniami o przyznanie jej ulg i zniżek. Uniwersytet zastosował ściślejszą niż lat ubiegłych cenzurę podań, w szczególności wymaganym jest na świadectwach niezamożności podpis władzy politycznej pierwszej instancji, a więc w miastach magistratu, w powiatach starostwa. W latach ubiegłych nie zwracano tak ścisłej uwagi na klauzulę starostw, wystarczał podpis urzędu gminnego. Utrudnienie to wywołuje wśród młodzieży, która nie uzyskała poświadczeń właściwych starostw, pewne rozgoryczenie, tem bardziej, że zdarzają się wypadki, iż starostwa nie zawsze poświadczenia, wystawione przez gminy, zatwierdzają, a to kierując się różnemi względami natury pozagospodarczej... Jest to jedno z bardzo poważnych utrudnień dla młodzieży, chcącej odbywać studja na wyższych uczelniach.

Budowa kliniki ginekologicznej U. J. na dobrej drodze.

Jak wiadomo, część gmachu nowej kliniki ginekologicznej U. J. w Krakowie, ma być uruchomiona w pierwszej połowie najbliższego roku. Otwarcia tej kliniki chociażby w części oczekuje się z niecierpliwością, ze względu na ogromne potrzeby pod tym względem. W urządzanej części budynku przeprowadzane są instalacje elektryczne i t. p. Przypuszczalnie w lutym lub w marcu przyszłego roku nastąpi otwarcie kliniki. W starym gmachu, który nadal będzie służył potrzebom kliniki, odbywać się będą wykłady dla studentów, a także znajdzie tam pomieszczenie część chorych. Kierownictwo całości spoczywać będzie nadal w rękach prof. Zubrzyckiego. Ponadto w starej klinice mieścić się będzie oddział dla chorych gorączkujących, gdyż oddział dla zakaźnych na razie nie może być uruchomiony ze względu na brak funduszów.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Za spokój duszy
ś. p.
Marji Hackmüller
em. kierowniczki szkoły żeńskiej w Krzeszowicach,
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odprawionem zostanie w kościele OO. Karmelitów Bosych w Krakowie przy ulicy Rakowickiej
Nabożeństwo żałobne
w sobotę dnia 30-go września 1933 r. o godzinie 9 rano,
na które zaprasza
Rodzina.

Koncerty orkiestr podczas krakowskich uroczystości 6. X.

W przeddzień uroczystości tj. w czwartek 5 października wieczorem odbędzie się na Rynku Krakowskim wielki koncert połączonych orkiestr wojskowych i cywilnych. W koncercie wezmą udział orkiestry wojskowe 20 p. p., 5 p. sap. kol. wojsk łączności i 1 baonu mostów kol. — Z orkiestr cywilnych — orkiestra kolejarzy, pocztowców, tramwajarzy, niższych funkcjonarjuszy miejskich i orkiestra Zw. Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej. Łącznie około 500 muzyków. — Organizacją koncertu zajmuje się mjr. Schreyer i kapelmistrz orkiestry Zw. Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej Dalewski.

W programie koncertu uwzględniona będzie muzyka polska z czasów Sobieskiego, ówczesna muzyka wiedeńska i muzyka turecka. W przerwach koncertu projektowany jest śpiew muezzina. — Koncert rozpocznie się pieśnią „Boga Rodzica". Dyrygentem orkiestr będzie p. mjr. Schreyer. — Wstęp kosztować będzie 10 gr. z przeznaczeniem na budowę Muzeum Narodowego.

Otwarcie sezonu w krakowskim Pałacu Sztuki.

W niedzielę 1 października o godz. 12-tej w południe odbędzie się otwarcie nowego sezonu w krakowskim Pałacu Sztuki. Nowa wystawa obejmie szereg ciekawych i wartościowych pokazów. Dużą salę zajmie zbiorowa wystawa Stefana Filipkiewicza, jednego z najświetniejszych naszych pejsażystów, który dał ostatni swój dorobek, między innemi pejsaże z nad morza polskiego. Osobną salę zajmą artyści poznańscy Taranczewski i Potworowski, salę naprzeciw — Gedliczka, salę graficzne doskonały drzeworytnik Wiszniewski.

Całość wystawy będzie więc różnolita tak pod względem faktury malarskiej, jak i tematu i na pewno zyska sobie uznanie.

Z sali sądowej.

Skazanie bandytów.

Wczoraj w krak. Sądzie Przysięgłych zapadł wyrok skazujący na trzech bandytów, którzy z bronią w ręku dokonali rabunku w Podłubemierzu. Osk. St. Strojny skazany został na 2 i pół roku więzienia, osk. J. Jarosz dostał 4 lata. Resztę uniewinniono.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. do egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Samorządy zalegają z wypłatami pensji

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wojewodów krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, poznańskiego i toruńskiego, zwracający uwagę, że **związki samorządowe zalegają z wypłacaniem wynagrodzeń i uposażeń służbowych.** Ministerstwo uważa, że pomimo **trudnego naogół położenia finansowego związków samorządowych,** przypadki **częstego lub przewlekłego zalegania z wypłatą uposażeń służbowych** zachodzić nie powinny, przyczyniają się one bowiem do obniżenia autorytetu władz samorządowych oraz wywołują niezadowolenie wśród pracowników, a niekiedy zakłócają normalny tok pracy.

Aby zapobiec na przyszłość takim niepożądanym objawom, zarządy związków, które wskutek niedoborów kasowych nie mogą terminowo regulować bieżących swych zobowiązań, winny ustalić **dokładny plan kolejności** terminów i **sposobu wypłat,** uwzględniając w tym planie, **o ile możności** wynagrodzenia pracowników.

„Bezrobotni“ pasażerowie żydowscy na kolei.

Prasa pomorska donosi o pomysłowości żydów wykorzystujących każde urządzenie choćażby o społecznym charakterze, dla prywatnych interesów. Jeden z licznych przykładów tej pomysłowości znajdujemy w prasie bydgoskiej:

„Na 120.350 mieszkańców, jakich liczyła Bydgoszcz w dn. 1 lipca br. było żydów 1.916 czyli 1.6 proc. Bezrobotnych zarejestrowanych w Bydgoszczy jest obecnie około 7000, niezarejestrowanych naturalnie również sporo. Ale ciekawe: ilu też jest bezrobotnych żydów? czy również procentowo, to znaczy 11 proc., mniej, czy więcej?

Okazuje się, że bezrobotnych żydów w Bydgoszczy było pięciu czy sześciu, obecnie cyfra ta spadła do czterech. Jest to szczegół dobrze poniekąd mówiący o solidarności i wspomaganiu się wzajemnem żydów, ale jest to zarazem dowód, że żydom tak źle w Polsce nie powodzi się, jeśli dla każdego z nich można było znaleźć pracę, kiedy niema jej dla autochtonów tej ziemi — Polaków.

Jest jednak jeszcze pewien znamienny rys w tej sprawie. Oto w rubryce przejeżdżających przez Bydgoszcz bezrobotnych, którym Urząd pośrednictwa Pracy przychodzi z pomocą, wydając 50 proc. zniżki kolejowe do miejsc zamieszkania żydzi stanowią około 50 proc. ogólnej liczby przejeżdżających.

Cóż to znaczy? Oto to, że żydzi z różnych stron kraju zaopatrują się w miejscach swego zamieszkania w „legitymacje bezrobotnych“ i tak zaopatrzeni prowadzą różne geszefta jeżdżąc po zniżonej cenie państwowemi kolejami. Inf. Urząd, rozumie się, nie ma prawa odmówić „bezrobotnemu“ pomocy, gdy ten zaopatrzony w legitymację prosi o zniżkę kolejową, chcąc wrócić do swego miejsca zamieszkania“.

Ale dlaczego właśnie — kończy dziennik bydgoski — muszą korzystać z tego dla swoich spekulacji.

Międzynarodowy kongres chrześcijańskich związków robotników przemysłu metalurgicznego.

W dniach 20 i 21 bm. odbył się w Wiedniu pod przew. wiceprezydenta **Charlemagne Broutin** z Lille kongres zarządu Międzynarodowego Zjednoczenia **chrześcijańskich związków zawodowych robotników przemysłu metalurgicznego.** Wzięli w nim udział przedstawiciele ośmiu krajów oraz reprezentant Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, sekretarz **Herman Henseler.** Po złożeniu hołdu pamięci zmarłego prezydenta **Franciszka Wiebera** zjazd zajął się sprawami **organizacyjnemi** a m. in. kwestją środków, jakie przedsięwzięte zostały w związku z **wystąpieniem należących dotychczas do Zjednoczenia robotników chrześcijańskich przemysłu metalurgicznego w Niemczech.** Omawiano również kwestję **międzynarodowej ankiety,** dotyczącej **przemysłu ciężkiego,** oraz problem **40-godzinnego tygodnia pracy** i uchwalono następującą rezolucję: „Zarząd zajmował się problemem 40-godzinnego tygodnia pracy. Daje on wyraz **ubolewania, że nagłość postępowania w tym względzie nie znalazła uznania ze strony ostatniej Międzynarodowej Konferencji Pracy i ufa, iż najbliższa konferencja przyniesie wreszcie rozwiązanie tego problemu“**

(KAP.)

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). Giełda bez obrotów. Poza giełdą waluty: dolar 5.82—5.87: Londyn 27.80 do 28; Szwajcarja 172 i trzy czwarte do 173 i pół; Berlin 213 do 213 i trzy czwarte.

Nowe ustawy gospodarcze.

POSTĘPOWANIE UGODOWE I UPADŁOŚCIOWE. — URZĘDY ROZJEMCZE DLA SPRAW WIERZYTELNOŚCI PRZEMYSŁU I HANDLU.

Prace rządu zmierzające do oddłużenia przemysłu i handlu są obecnie w toku. Według przygotowywanych projektów, **postępowanie układowo-zapobiegawcze** będzie mogło być wdrożone **bez uprzedniego uzyskania odraczania wypłat przez dłużnika.** Jednocześnie okres tego postępowania zostałby **skrócony do 4, a najwyżej 6 miesięcy.** Postępowanie układowe może być wdrożone dopiero z upływem 3 miesięcy po odzyskaniu odroczenia wypłat, stadjum, zaś odroczenia wypłat trwać może do 9 miesięcy, przyczem okres ten nader często służył niesumiennemu dłużnikowi do ukrywania faktycznej niewypłacalności. Opracowany projekt ustawy w zakresie postępowania układowo-zapobiegawczego przewiduje m. in. **ustalenie maksymalnego wynagrodzenia nadzorcy sądowego,** zapewnienie wierzycielowi **prawa egzekwowania swych pretensyj automatycznie** z chwilą zawarcia układu, oraz wyeliminowania z pod skutków układu należności drobnych wierzycieli. Jak słychać, przy zawieraniu układu będzie istniała możność uregulowania należności w ratach w ciągu kilku lat.

Drugi projekt dotyczy **postępowania upadłościowego** i przewiduje **uchylenie t. zw. okresu kuratorskiego.** Po wygaśnięciu tego okresu następowałby dopiero okres syndyka tymczasowego. Przewidywane też jest skrócenie stadjum przygotowawczego upadłości i t. d. Zmiany w obu tych procedurach, mające na celu przyspieszenie i potanienie procedury układowo-zapobiegawczej, winny ułatwić zdrowe procesy układowe w przemyśle i handlu, z drugiej zaś strony doprowadzić do szybkiej likwidacji zadłużonych nadmiernie warsztatów, nie mających widoków egzystencji.

Przewidywane też jest powstanie **specjalnych urzędów rozjemczych dla spraw wierzytelności przemysłu i handlu, na wzór urzędów istniejących w rolnictwie.** Urzędy te będą uprawnione **do redukcji długu i odroczenia go, ewentualnie do rozłożenia długu na raty.**

W związku z powyższem, organizacje kupieckie czynią usilne starania, zmierzające do ogłoszenia w najbliższym czasie dekretów Prezydenta, zmierzających do **oddłużenia kupiectwa w drodze ułatwienia mu spłaty stale prolongowanych długów finansowych przy równoczesnem obniżeniu odsetek.**

Jednocześnie organizacje kupieckie domagają się, ażeby Bank Akceptacyjny działalnością swoją obejmował też **należytości kupieckie,** gdyż dekret towarowy jest dla rolnika podstawowa forma kredytu i powinien przez należytą opiekę być i w przyszłości zachowany.

Pogrzeb króla Fejsala



W Bagdadzie, stolicy Iraku odbyły się uroczystości pogrzebowe króla Fejsala, zmarłego w Bernie w Szwajcarji. Zdjęcie przedstawia moment, gdy francuski minister, rezydent w Bagdadzie składa wieniec na grobie króla Iraku.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). **Dewizy:** Belgja 121.70: Holandja 360.70: Londyn 27.90; N. Jork 5.91: N. Jork telegr. 5.92: Paryż 34.98: Praga 26.50: Szwajcarja 173.22: Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80; Lilpop 10.60. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 38: 4 proc. inwestycyjna 104 i pół: 4 proc. inwest. ser. 110. 110 i jedna czwarta: 5 proc. kolejowa 45; 6 procent. dolarowa 58: 4 proc. dolarowa 48 i jedna czwarta, 48: 7 proc. stabilizacyjna 51.13, 51.25, drobne 52 i jedna czwarta, setki 54 i pół: Listy zastawne BGK. bez zmiany.

Dolar pryw. w Warszawie z godziny 12.30: 5.84—5.88.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 59: dillonowska 69 i pół; stabilizacyjna 76 i jedna czwarta; warszawska 44; śląska 45

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.20: Londyn 16.11; N. Jork 3.42: Belgja 71.97 i pół; Włochy 27.17, Hiszpanja 43.15; Holandja 208.20; Berlin 123.15 Wiedeń 72.60; noty 56.31; Sztokholm 83.10; Oslo 81: Kopenhaga 72; Praga 15.31: **Warszawa 57.70;** Białogród 7: Ateny 2.95; Konstantynopol 2.47: Bukareszt 3; Helsinki 7.06: Japonja 96.09.

Radjo.

Radio na Wyspie Niedźwiedziej.

Po powrocie Polskiej Ekspedycji Polarnej z Wyspy Niedźwiedziej, kierownik wyprawy inż. Centkiewicz udzielił prasie wywiadu na temat roli radja, które na północnem odludziu było jedynym łącznikiem z resztą świata.

Radjo ma niewątpliwie wiele, wiele tysięcy gorliwych i wdzięcznych słuchaczy — oświadczył inż. Centkiewicz — ale chyba w ciągu ostatnich tak długich dla nas, członków ekspedycji, 14-tu miesięcy, nie było gdziekolwiek na kuli ziemskiej wdzięczniejszych i gorliwszych od nas słuchaczy polskich programów radjowych. Czarną polerowaną skrzynkę, dzięki której poprzez tysiące kilometrów dzielące nas od kraju płynęły ku naszej skalistej, zamarłej wśród lodów pustelni dźwięki rodzimej mowy i tony znajomych melodyj — skrzynkę tę wszyscy trzej pokochaliśmy szczerze, traktując ją niemal jak żywego, czwartego, a najmilszego uczestnika wyprawy.

Audycyj słuchaliśmy w każdej niemal chwili, wolnej od naszych, bądź co bądź dość absorbujących zajęć naukowych i gospodarczych. Poza muzyką, zawsze mile przez nas wszystkich przyjmowaną, słuchaliśmy najchętniej „dziennika radjowego“, przynoszącego nam wiadomości o wszystkich ważniejszych wydarzeniach w kraju i na całym świecie. Tylko dzięki radju byliśmy zawsze zorjentowani we wszystkich zmianach, jakie zachodziły w cywilizowanym świecie, który opuściliśmy na całych 14 miesięcy. Ale prawdziwem świętem w naszej pustelni były sobotnie wieczorne audycje „Polskiego Radja“ przeznaczone wyłącznie dla nas. Czekaliśmy niecierpliwie na tę chwilę przez cały tydzień, to też, gdy wreszcie nadeszła, zbieraliśmy się wszyscy wokół odbiornika, chłonąc chciwie każde słowo. A było czego słuchać! Informacje o zdrowiu i losach naszych najbliższych, przez nich samych wygłaszane, słowa otuchy i wskazówki od organizatorów naszej wyprawy.

Doszliśmy do perfekcji w słuchaniu — jeśli tak można się wyrazić — między wierszami, z tonu głosu domyślaliśmy się, w jakim kto jest nastroju i w jakiem zdrowiu — a, były to rzeczy, których nieraz nie chciano nam rozmyślnie mówić, aby nie przyczyniać nam zmartwień w naszem samotnem i ciężkiem, jak się tam w kraju wydawało, życiu. Szczególnie wzruszającą i pamiętną była dla nas **audycja wigilijna,** Boże Narodzenie bowiem było pierwszem uroczystem świętem, jakie przeżywaliśmy na wyspie, zdala od kraju i swoich najbliższych.

Z początku z niewytłumaczonych przyczyn odbiór Raszyna, jak zresztą wszystkich innych stacyj europejskich, był nieco słabszy — później, a zwłaszcza w czasie nocy polarnej, **był tak czysty i wyraźny, jakbyśmy mieszkali o 10 klm. od Raszyna.** — Ostatniej nadawanej dla nas audycji sobotniej słuchaliśmy już na statku, który zabierał nas w drogę powrotną do Europy. Był na morzu silny sztorm, statkiem rzucało niemiłosiernie, więc leżeliśmy w naszych kojach ze słuchawkami na uszach.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 30 września.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warszawy; 12.35 Płyty; 12.55 Dziennik poranny z Warszawy; 15.25 Kom. gospodarczy; 15.35 Płyty; 16 Transmisja ze Lwowa; 16.30 Płyty: 17 Transmisje z Wilna i Warszawy; 18.35 Płyty; 19.05 „Co słychać w świecie“; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dzień następny;

Lwów (380.7). G. 16 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 19.05 Prezentacja zawodników II-go meetingu lotniczego we Lwowie; 21.15 Kącik Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa; 22.40 „Na gwieździstym firmamencie“ (opera).

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Kom. meteorologiczny; 12.35 Płyty: 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty: 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Instytutu Eksport. 15.15 Płyty: 15.25 Kom. gospodarczy: 15.35 Płyty; 16 Transmisja ze Lwowa; 16.30 Płyty; 17 Transmisja z Wilna; 17.15 Koncert kameralny; 18.15 Odczyt „Czterysta trzydzieści pięć dni na morzu“; 18.35 Płyty: 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Kwadrans literacki „W podwójnym Nelsonie protekcji“; 20 Muzyka lekka; 21.05 Dziennik wieczorny; 21.15 „Przegląd rolniczy prasy kraj. i zagran.“; 21.30 Koncert chopinowski; 22 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny: 22.40 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7). G. 15.05 Kom. gospodarczy; 17 Skrzynka pocztowa dla dzieci: 17.25 Transmisja z Kopca Wyzwolenia w Wielkich Piekarach na Śląsku Uroczystego apelu ku czci poległych powstańców: 19.05 Prof. dr. W. Wilkosz: „Nowy światopogląd fizyczny — Życie i śmierć materji i energji świata“.

Dalszy wzrost wkładów w kasach oszczędności.

W sierpniu b. r. nastąpił dalszy wzrost wkładów w kasach oszczędności. Wkłady oszczędnościowe P. K. O. zwiększyły się z 467.468 tys. na dzień 31 lipca do 475.549 tys. zł. na 31 sierpnia b. r., czyli o 1.7%.

W 367 komunalnych kasach oszczędności lokaty na książeczkach oszczędnościowych podniosły się z 555.296 tys. na 31 lipca do 556.573 tys. zł. na 31 sierpnia. Równocześnie zwiększyły się wkłady na rachunkach bieżących z 44.770 do 44.862 tys., natomiast spadły lokaty instytucyj finansowych z 30.497 na 30.361 tys. zł.

W 2 kasach nie komunalnych wkłady oszczędnościowe wzrosły z 36.359 na 36 193 tys. zł. — Jest rzeczą charakterystyczna, że równocześnie ze wzrostem wkładów w bankach państwowych i komunalnych kasach oszczędności zaznacza się stały i znaczny odpływ wkładów z banków prywatnych.

ROKOWANIA HANDLOWE ZE SZWECJĄ.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym podjęte zostały w Warszawie z delegatami rządu szwedzkiego rokowania gospodarcze, celem przystosowania polsko-szwedzkiej wymiany gospodaczej do postanowień nowej polskiej taryfy celnej.

ŚCIĄGANIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO TYLKO W WYSOKOŚCI DEKLAROWANEJ.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Minister skarbu wydał ważne dla podatników zarządzenie w sprawie wykonywania egzekucyj skarbowych z tytułu należności podatku przemysłowego. Minister skarbu upoważnił izby skarbowe do prowizorycznego ograniczenia egzekucyj podatku na rok 1932 do kwot deklarowanych, o ile podatnik wniósł odwołanie aż do czasu rozpatrzenia tego odwołania.

BUDOWA SZKÓŁ.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych przystępuje do finansowania budowy szkół dopiero z wiosną 1934 r. Towarzystwo ma udzielać kredytów przedewszystkiem na wykończenie budynków rozpoczętych. Miesiące jesienne i zimowe będą wyzyskane na gromadzenie funduszów dla kampanij wiosennej. Władze Towarzystwa liczą, że do wiosny będą rozporządzały sumą kilku milionów zł. na cele budowy szkół.

KONFISKATA SANACYJNEGO PISMA.

Warszawa, 28 8. (Telef. wł.) Ostatni numer „Frontu Robotniczego“ organu sanacyjnych związków Moraczewskiego skonfiskowano za artykuł, zawierający obraźliwe słowa pod adresem Hitlera.

Warszawa, 28. 9 (Telef. wł.) W miejsce dotychczasowego prezesa Polsko-Holenderskiej Izby handlowej A. Ronikiera wybrano prezesem b. ministra inż. Szydłowskiego.

Wzajemne represje sowiecko-niemieckie

Warszawa, 28. 9 (Telef. wł.) Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie wyraziły zgodę na pobyt dziennikarzy niemieckich na terenie Sowietów do 30 b. m. Równocześnie dziennikarze sowieccy akredytowani w Berlinie otrzymali polecenie opuszczenia granic Rzeszy dnia 30 bm. Korespondent oficjalnego Tassa Bespałow udaje się z Berlina do Moskwy. Prawdopodobnie inni dziennikarze sowieccy nie wyjadą wprost do Moskwy, natomiast obejmą placówki w innych krajach. Dziennikarze niemieccy w Moskwie mają się udać naprzód do Berlina, aby dać sprawozdania swoim redakcjom.

Kanclerz Dollfuss o polityce gospodarczej Austrji.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta z kanclerzem Dollfussem, który oświadczył m. in.: Zamiarem moim jest konkretne i trzeźwe przedstawienie sytuacji gospodarczej Austrji. Jestem przekonany, że zaproponowany przez nas system preferencyjny tak dla eksportu, jak i dla importu jest najlepszą platformą dla wymiany towarowej w Europie. Rząd austrjacki widzi w polityce gospodarczej ważny etap swej polityki zagranicznej, zmierzającej do wzmocnienia niezawisłego stanowiska Austrji. Rekonstrukcja gabinetu przyniosła w tej sprawie istotne wyjaśnienie. Okazuje ona wszystkim, nawet tym, którzy nie chcieli w to wierzyć, że jesteśmy zdecydowani na doprowadzenie do końca rozpoczętej polityki. — Każda próba, wywołana przez czyny lub akty, sabotujące zarządzenia władz, będzie przeze mnie bezwzględnie zwalczana.

Krwawy zamach ukraińskiego bojowca we Lwowie.

Lwów. (PAT.). Wczoraj około godz. 20.15 posterunkowy służby śledczej Tendaj, zaobserwował 2 podejrzanych osobników i podążył za nimi. Przy zbiegu ulic Kurkowej i Franciszkańskiej, Tendaj zażądał od podejrzanego osobnika wylegitymowania się. W chwili, gdy przeglądał legitymację zatrzymanego, osobnik ów wydobył rewolwer i strzelił, raniąc Tendaja, poczem zbiegł. — O godz. 4 rano ujęto sprawcę krwawego zamachu. Napastnik jest znanym bojowcem UON., kilkakrotnie zatrzymanym przez policję. Aresztowany przyznał się do czynu, motywując go działaniem w myśl instrukcyj UON., nakazujących przy legitymowaniu bojowca ukraińskiego odpowiadać strzałem z rewolweru. W czasie rewizji w mieszkaniu ujętego znaleziono 3 pistolety i 2 granaty ręczne.

Proces o zamordowanie śp. Hołówki.

DWUZNACZNA ROLA KONFIDENTA POLICJI BARANOWSKIEGO.

Sambor. (PAT). W dniu dzisiejszym zeznawali funkcjonarjusze, którzy czy to prowadzili śledztwo w sprawie zabójstwa śp. Hołówki, czy też spotykali się z osk. Baranowskim. Zeznania ich rzucają przedewszystkiem światło na dwuznaczną rolę Baranowskiego, jako konfidenta policji, wprowadzającego stale policję w błąd.

Świadek przodownik Radoń domyślał się jeszcze w roku 1929, że Baranowski jest konfidentem śp. kom. Czechowskiego. Baranowski swojemi informacjami o przygotowującym się wówczas zamachu na Targi Wschodnie, wprowadził w błąd policję. Wprowadzenie w błąd kom. Czechowskiego nasunęło świadkowi podejrzenie co do dwuznacznej roli Baranowskiego. Gdyby kom. Czechowski wiedział o tem, że Baranowski jest w posiadaniu rewolweru, z którego zamordowano Hołówkę, to niewątpliwie przeprowdziłby śledztwo w tej sprawie i nie zbagatelizowałby tej informacji.

Św. Dębicki, starszy posterunkowy służby śledczej potwierdza, że Baranowski w sprawie zamachu na Targi Wschodnie naprowadził władze policyjne na fałszywe tory. Przodownik służby śledczej Chimiak potwierdza poprzednie zeznania, starszy post. służby śledczej Hirny opowiada o szczegółach dochodzenia, prowadzonego po zabójstwie Hołówki i zeznaje m. in., że gdy badał Bunija, ten ostatni rozpłakał się na wspomnienie zabójstwa Hołówki, czemu oskarżony zaprzecza.

HOŁÓWKO BYŁ ZNIENAWIDZONY PRZEZ UKRAIŃCÓW.

Świadek podkomisarz Józef Feduniszyn, zastępca naczelnika urzędu śledczego opowiada, że po zabójstwie Hołówki odrazu nasunęło mu się podejrzenie, że zamordowany padł z ręki bojówkarzy UON. Osoba Hołówki była w kołach UON znienawidzona ze względu na akcję ugodową, jaką prowadził Hołówko, dążąc do porozumienia polsko-ukraińskiego.

Obrońcy zadają świadkowi szereg pytań, chcąc wykazać, że Hołówko właściwie niczem się nie odznaczył na polu zbliżenia między obu narodami. Świadek stwierdza, że o tendencjach Hołówki w stosunku do Ukraińców wiedzieli dobrze wszyscy i że to było jasne dla każdego.

Świadek Chrzanowski, przodownik służby śledczej, który został delegowany do prowadzenia śledztwa w sprawie zabójstwa komisarza Czechowicza opowiada o zeznaniach Baranowskiego podejrzanego o to zabójstwo i aresztowanego w tym czasie. O godz. 12-ej nastąpiła przerwa.

KURJERKA U. O. N.

Po przerwie zeznawał przod. Budny z Truskawca na okoliczności, które poprzedziły zabójstwo Hołówki, a zwłaszcza kontaktów Motyki z Bunijem i Bilasem. Świadek stwierdza, że Motyka mówił, że Hołówko był inicjatorem pacyfikacji. Osk. Motyka zaprzecza temu. Pozatem zeznania Budnego nie wniosły do sprawy nowych momentów. Świadek Hołodniuk, profesor gimnazjum państwowego w Drohobyczu, Ukrainiec, opowiada, jak w dniu 1 września 1931 roku spotkał Baranowskiego w Drohobyczu, jak udał się z nim do Uniaty, gdzie ten miał odebrać od niejakiego Hryśki fotografię żony, i jak Baranowski tegoż dnia wyjechał do Lwowa. Następnie składała zeznania Fedusiewiczówna Marja, studentka filozofji, córka sędziego sądu apelacyjnego. Świadek, osoba młoda i przystojna budzi na sali powszechne zainteresowanie ze względu na swą rolę kurjerki w UON, w związku z czem znała Baranowskiego i często się z nim spotykała, jak również ze względu na plan Baranowskiego, który zamierzał ją zastrzelić. Fedusiewiczówna opowiada, jak spotkała się z Baranowskim. Pewnego razu szli oboje do tramwaju. Fedusiewiczówna dała swą teczkę Baranowskiemu do potrzymania. Gdy wróciła do domu stwierdziła, że w czasie jazdy w tramwaju Baranowski włożył do teczki rewolwer. Była tym faktem zaskoczona. Następnego dnia otrzymała od Baranowskiego list, w którym wyjaśnia, że rewolwer włożył przez pomyłkę i prosi o wydanie broni. Fedusiewiczówna wręczyła rewolwer ojcu, celem przechowania. Po 4-ch tygodniach zgłosiła się do niej żona Baranowskiego, która rewolwer odebrała. Z Baranowskim widywała się często. Przewodniczący zarządza konfrontację.

Echa rozmów genewskich w Paryżu.

Paryż. (PAT.). Pertinax, pisząc o rozmowach genewskich, twierdzi, że w sprawie sankcyj nietylko nie doszło do żadnego zbliżenia między Francją a Anglją, a nawet, według kursujących pogłosek, Paul-Boncour skłonny był ustąpić, t. j. wyrzec się tezy francuskiej. Pertinax przypomina wobec tego słowa premjera Daladiera, który wielokrotnie oświadczał, że bez sankcyj kontrola niema żadnego znaczenia.

Autor artykułu twierdzi rówież, że rząd włoski zgadza się z francuskim punktem widzenia co do kontroli i t. zw. okresu próbnego, ale że powróci znowu do swej podtrzymywanej przed 2 tygodniami tezy w sprawie dozbrojenia Niemiec. Włochy pragną, aby w myśl planu Mac Donalda, Reichswehra została zamieniona na milicję, złożoną z 200.000 ludzi i zaopatrzoną w tę samą broń co i armje innych państw, w ten sposób zasada równości praw zostałaby zrealizowana przed upływem okresu próbnego.

POGŁOSKA O ODROCZENIU OBRAD MANEWREM NIEMIECKIM.

Paryż. (PAT.). „Petit Parisien“ z uznaniem podkreśla wczorajsze wystąpienie ministra Simona, który wypowiedział się przeciwko odroczeniu konferencji rozbrojeniowej. Dziennik zaznacza przy tej sposobności, że pogłoska o odroczeniu konferencji była lansowana celowo przez delegację niemiecką, która w zamiarze pozyskania Włoch sugerowała kontynuowanie decydujących narad rozbrojeniowych w Rzymie lub Stresie w ramach paktu 4-rech. Wystąpienie ministra Simona nastąpiło po ścisłem porozumieniu z Paul Boncourem i delegatem Stanów Zjednoczonych Normanem Davisem.

Kto podpalił Reichstag?

SIÓDMY DZIEŃ PROCESU W LIPSKU. — ZMIANA TAKTYKI PRZEWODNICZĄCEGO. PRZESŁUCHIWANIE ŚWIADKÓW.

Lipsk, 28 września. Dzisiejszy siódmy dzień procesu o pożar Reichstagu rozpoczął się z pewnem opóźnieniem, ponieważ czekano na przybycie świadków.

Wyjaśniając ten stan przewodniczący oświadczył, że wobec negatywnego ustosunkowania się oskarżonego van der Lubbego do procesu zmuszony był zmienić taktykę procesu. Trybunał, który poprzednio wydał inne dyspozycje, postanowił obecnie wyjaśnić wszystko, co stoi w związku z zachowaniem się Lubbego w śledztwie. Zawezwano więc świadków, którzy mieli być przesłuchani w Berlinie, do Lipska. Wezwania wysłano telegraficznie celowo w ostatniej chwili. O godz. 9.50 świadkowie przybyli do Lipska pociągiem pospiesznym z Berlina i wprost z dworca odwiezieni zostali do sądu.

Pierwszy świadek wachmistrz policji Albrecht zeznawał w sprawie podpalenia urzędu opieki społecznej w Neu Coelln, nie wnosząc nic ciekawego do sprawy. Drugi świadek, inspektor urzędu opieki społecznej w Neu Coelln Franck oświadczył, że na dwa dni przed usiłowanem podpaleniem budynku otrzymał od nieznanego mu osobnika wiadomość, iż planowany jest zamach komunistyczny na urząd. Zawiadomił policję, która wysłała tam oddział złożony z 9 policjantów. Widział później przez okno swego biura, jak do budynku poczęli się schodzić jacyś osobnicy w grupach po 2, 3 i 4 osoby. Zdaniem jego, były to same twarze obce. Gdy rozeszła się wieść, że sąsiedni lokal partji komunistycznej został obsadzony przez policję, osobnicy szybko opuścili urząd opieki społecznej i rozbiegli się. Dalsi trzej świadkowie nie wnoszą też nic nowego.

Następnie zeznaje niejaki Panknin, jeden z prowokatorów, który był obecny podczas rozmowy prowadzonej pod urzędem opieki społecznej w Neu Coelln w dniu 18 lutego. Opowiada on rzeczy znane, jak to niejaki Bienge i Zachow mówili z van der Lubbem o podpaleniu budynków publicznych itp. Z zeznań jego wynika, że o tych zbrodniach mówili właściwie tylko obaj wymienieni, podczas gdy van der Lubbe wtrącił swoje „es muss'ch kemme“. Pozatem miał się Lubbe dowiadywać o adres centrali komunistycznej, poczem został przez Zachowa i Bienge zabrany. Oskarżony Torgler zapytuje świadka do jakiej partji należał wtedy, na co świadek odpowiada, że do niemiecko narodowej. Dymitrow zapytuje od jakiego czasu należy do parji niemiecko-narodowej a następnie, czy świadek przynależał do organizacji zawodowej a jeżeli tak, do jakiej. Przewodniczący uchyla to pytanie

Lipsk, 28 września. W dalszym ciągu zeznaje świadek Zachow. Zaraz na wstępie przewodniczący zapytuje świadka, czy jest komunistą. Otrzymawszy odpowiedź przeczącą, przewodniczący zapytuje, czy był komunistą.

Zachow: Tak, ale nie należałem do partji.

Świadek mówi, że raz usiłował go ktoś wciągnąć do czerwonego związku zawodowego, ale się nie zgodził. Później miał wstąpić do tego związku ponieważ obiecano mu, że dostanie lepszą posadę. Przewodniczący zapytuje świadka, czy brał udział w komunistycznym kongresie antywojennym. Zachow twierdzi, że miał zamiar, ale mu żona zabroniła. Świadek stanowczo zaprzecza, jakoby pod urzędem opieki społecznej mówił o podpalaniu budynków publicznych, lub o zamachach na członków oddziałów szturmowych. Przewodniczący dr. Buenger wmawia w świadka, że podczas przesłuchania przez komisarza Marowskiego w obecności Panknina przyznał się, iż mówił o podpalaniu budynków państwowych. Świadek z całą stanowczością zaprzecza temu. Przewodniczący zapytuje go następnie, czy van der Lubbe mówił coś o konieczności zrobienia rewolucji. Zachow oświadcza, że gdyby usłyszał coś podobnego byłby natychmiast opuścił to towarzystwo. Świadek równie stanowczo zaprzecza jakoby miał wspominać, iż van der Lubbe jest tym człowiekiem, jakiego im potrzeba. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

PIĘCIU MINISTRÓW BULGARSKICH RĘCZY ZA DYMITROWA.

Lipsk. (PAT). Znany adwokat bulgarski Deczew, jak wiadomo niedopuszczony do obrony Dymitrowa, orzymał sensacyjny telegram, podpisany przez 5 ministrów bulgarskich, w którym stwierdzają pod słowem honoru, że Dymitrow nie byłby zdolny do popełnienia takiej zbrodni jak podpalenie Reichstagu. Trybunał Rzeszy uchwalił w dniu dzisiejszym odrzucić ponownie wniosek francuskiego adwokata Villarda z Paryża o powierzenie mu obrony Dymitrowa.

Katastrofa samolotowa w Lublinie.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Dziś rano na lotnisku lubelskiem wydarzyła się katastrofa samolotowa. Ofiarą jej padł młody pilot Opryński, odbywający pierwszy lot samodzielny. Na wysokości paruset metrów urwało się skrzydło maszyny. Aparat spadł i uderzywszy o ziemię, zapalił się. Opryński zginął w płomieniach.

Rokowania handlowe Francji z Sowietami odroczone.

Paryż, (PAT.) Wyznaczone pierwotnie na dzień dzisiejszy wznowienie rokowań handlowych francusko-sowieckich odłożone zostało do przyszłego tygodnia. Przyszły układ handlowy zmierzać ma do zastosowania do niektórych towarów sowieckich taryfy minimalnej, albo taryfy pośredniej, zamiast dotychczasowej taryfy ogólnej, oraz do przywrócenia równowagi bilansu handlowego, który obecnie jest wybitnie deficytowy dla Francji, gdyż według danych statystycznych przywóz sowiecki do Francji w ub. roku wynosił 539.000.000 fr., zaś wywóz z Francji do Rosji zaledwie 49 miljonów fr. Równowaga ta będzie mogła być osiągnięta, jeżeli rząd sowiecki zgodzi się na dokonywanie pewnych zamówień we Francji.

H. RIDER HAGGARD. 79

„Zbudzeni ze snu".

— To potworne! — zawołałem. — Czyż ucieczka jest niemożliwa?

— Ramię boga mojego narodu, ramię Przeznaczenia jest zbyt długie i dosięgnie nas wszędzie. Czyż Oros nie jest jego Najwyższym Kapłanem? Nie, musimy pozostać tu i czekać aż los nasz się dopełni.

— Los? — rzekłem. — Co nas czeka?

— Lękam się, Humphrey'u, że coś strasznego. Ale może do tego nie przyjdzie?

— Dlaczego, jeśli tak być musi?

— Ukochany — szepnęła. — Bastin mówił mi o waszej Wierze, która opiera się na Poświęceniu. Od katastrofy może uchronić Ofiara! Nie pytaj mnie więcej.

Trwała przez chwilę w milczeniu, siedząc na stopniach ołtarza w jasnem świetle księżycowem. Twarz jej, otulona w zasłonę, miała w sobie coś tajemniczego i nieziemskiego zarazem. Kiedy podniosła oczy w górę, na ustach jej zaigrał uśmiech.

— Mamy przed sobą jeszcze godzinę — rzekła. — Zapomnijmy o dalekiej, zamarłej przeszłości i wieczności, która nas czeka. Radujmy się! Weź mnie w ramiona, a ja opowiem ci dziwne historje o dniach dawno minionych... Będziesz patrzył w moje oczy i czerpał z nich mądrość; będziesz całował moje usta i śnił o szczęściu — ty, który byłeś, jesteś i będziesz kochankiem Yvy od początku aż do końca Czasu.

ROZDZIAŁ XIX.

Rozkaz.

Sądzę, że zarówno Bastin, jak Bickley, domyślali się instynktownie, co zaszło między mną i Yvą i że przyrzekła oddać mi swoją rękę. Okazywali mi to, unikając troskliwie wszelkiej wzmianki o jej osobie. Mówili również o swoich planach na przyszłość tak, jakby mnie one zupełnie już nie obchodziły. I tak słyszałem, że przygotowują się do ucieczki z wyspy, gdzie dalszy pobyt stał się im nagle wstrętny, że zastanawiają się nad tem, czy dwaj mężczyźni (dwaj, nie trzej) podołają ciężkiej pracy przy sterowaniu i kierowaniu łodzią, która została na wraku itp. Jednem słowem, rozdzieliła nas, jak to często bywa, kobieta. Wspólny zawód zbliżył ich do siebie, a ja, który zyskałem jej względy, stałem się nagle dla nich obcy.

Było mi przykro, być może dlatego, że pod wieloma względami stosunek nasz był dziwny. To prawda, że znieśli zawód miłosny wyjątkowo dobrze, nie zmieniło to jednak w niczem faktu, że obaj zakochali się w kobiecie, która przyrzekła zostać moją żoną. Jak miało ułożyć się nam dalsze współżycie, kiedy ja byłem wybrańcem losu, a oni doznali zawodu?

Co więcej, byli oni zazdrośni jeszcze i w inny sposób, gdyż obaj kochali mnie bardzo, a spodziewali się, że ja, który ich również kochałem, zapomnę o dawnych przyjaciołach, zyskawszy miłość Błyszczącej Pani, tego cudu mądrości i fizycznego piękna. Rzecz prosta, że byli w błędzie, gdyż ani ja nie byłem takim samolubem, ani Yva tegoby odemnie nie wymagała. Ale tak myśleli.

Zdając sobie sprawę z dziwnej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się, powiedziałem im to bez ogródek.

— Moji drodzy — rzekłem. — Widzę, że domyśliliście się, co zaszło między mną i Yvą i że ona przyrzekła oddać mi swoją rękę.

— Tak jest, Arbuthnot — rzekł Bastin. — Wyczytaliśmy to z twojej i jej twarzy, kiedy pożegnała się z nami przed zejściem do podziemia i życzymy ci szczęścia.

— Życzymy ci szczęścia z całej duszy, stary druhu — powtórzył Bickley. Umilkł a potem dodał: — Ale nie wiem, czy przyjdzie ci coś z naszych życzeń.

— Dlaczego, Bickley'u?

— Nie z tych powodów, które masz na myśli, Arbuthnot... Nie dlatego, że jesteś szczęśliwym wybrańcem Yvy, ale z innej przyczyny. Mówiłem ci już o tem w swoim czasie i nie chcę się powtarzać. Muszę dodać tylko, że jest to moje głębokie przekonanie i że lękam się, abyś nie rozczarował się w przyszłości. Kobieta ta, jeśli jest wistocie kobietą, nie będzie nigdy żoną śmiertelnika.

— Wróżysz, jak Kassandra — rzekłem.

— Tak jest, jak Kassandra, która nie była osobą lubianą.

Zrazu uraziły mnie słowa Bickley'a, jakby uraziłyby każdego na mojem miejscu. Ale potem przyszedłem do przekonania, że właściwie miał słuszność. Na tym świecie Yva nie była przeznaczona ani dla mnie ani dla jakiegoś innego człowieka. Co więcej, ona sama o tem wiedziała. Świadczyły o tem słowa, wypowiedziane przy ołtarzu Miłości. Zdawała sobie z tego sprawę, a podświadomie zdawałem sobie sprawę i ja, że przyrzekłem jej miłość nie czasową ale wiekuistą. Czas nas nie obowiązywał; nie długo nosić miała pierścień, który jej dałem tej szczęsnej nocy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.